Nr. 228. Lwów — Niedziela dnia 4 Października. Rok 1896.

Wychodzi w dni powszednie o godzinie 3 po południu z datą dnia następnego.

NUMER KOSZTUJE
we Lwowie . . . . . 4 ct.
na prowincyi . . . . . 6 „
Numera z poprzednich dni po 10 ct.

Wszelkie „Doniesienia prywatne" jakoto o zaręczynach, ślubach, weselach, nabożeństwach żałobnych, pogrzebach, wszelkie nekrologi, opisy uczt i zabaw prywatnych, wszelkie reklamy dla balów, odczytów i koncertów, wszelkie spisy składek, doniesienia o zgubach lub o znalezionych przedmiotach i t. d. i t. d. po 50 centów od wiersza.

PRZEGLĄD

POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi:
w kraju i w Austryi miesięcznie 1 zł. 10 ct.
w Niemczech 1 „ 50 „
w innych państwach 2 „ — „
Za zmianę adresu dopłaca się 20 ct.
Opłatę należy uiścić równocześnie z żądaniem zmiany adresu.

Ceny ogłoszeń: Zwyczajne ogłoszenia na czwartej stronicy
Wiersz petitowy albo jego miejsce . . . 10 ct.
w „Drobnych ogłoszeniach" za każde słowo tłustym petitem po . . . . . 2 „
tłustym garmondem po . . . . . 3 „
Korespondencye prywatne za każde słowo tłustym petitem po . . . . . 6 „
Nadesłane na trzeciej stronicy:
Ogłoszenia, wiersz petitowy albo jego miejsce 30 ct.
Reklamy . . . 20 ct. | Nekrologia . . 20 ct.
Ogłoszenia do Przeglądu przyjmuje „BIURO DZIENNIKÓW" ul. Karola Ludwika l. 9.
Ogłoszenia nad przeglądem politycznym 50 ct. od wiersza.

Dziś: D. 19 po Św. N. 19 po Sosz. | Jutro: św. Placyda. Zacz. ś. Joana
Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica Sykstuska l. 45.
Naczelny Redaktor i Wydawca: LUDWIK MASŁOWSKI.
Wschód słońca g. 6 m. 9 | Zachód „ „ 5 „ 26
Długość dnia g. 11 m. 7 | Ubyło dnia od wczoraj 3 m.

Na progu nowej sesyi.

O sytuacyi w Wiedniu i o pierwszem posiedzeniu Rady państwa otrzymujemy od dwóch naszych politycznych korespondentów wiedeńskich następujące listy:

Pierwszy z nich, piszący pod znakiem: „Piszą nam z Wiednia", nadsyła nam następującą relacyę:

„W pierwszą rocznicę zamianowania gabinetu teraźniejszego, minister Biliński przedstawił Izbie swój drugi budżet. Pierwszy oczywiście w głównych zarysach powstał jeszcze za rządów tymczasowego gabinetu hrabiego Kielmansegga. Dopiero w przedstawionym parlamentowi wczoraj budżecie na rok przyszły zaznacza się wyraźniej indywidualność ministra Bilińskiego. Zaznacza się ona bardzo słusznym wstrętem do wszelkiego optymizmu, a zwłaszcza do wywoływania efektów optymistycznych za pomocą sztucznego grupowania cyfer. Przedtem było modą obliczać wydatki zawsze przynajmniej o kilka milionów niżej, niż należało. Dzisiejszy minister skarbu oblicza je jak najwyżej, tak, że już nie będzie miejsca do żadnych dodatkowych żądań w ciągu roku. Jeżeli pomimo tego budżet przy ogromnej sumie blisko 700 milionów wydatków (w r. 1860 wydatki całej monarchii wynosiły 300 milionów, na rok przyszły wynoszą blisko miliard i 200 milionów!) wykazuje przewyżkę pół miliona, świadczy to o tak świetnem skonsolidowaniu finansów monarchii, jakiego przed 15 laty nikt się nie śmiał spodziewać.

Oprócz normalnego budżetu, minister Biliński proponuje założenie osobnego funduszu 50-ciomilionowego na inwestycye. Krytyka tendencyjna i opozycya systematyczna korzystają z tej propozycyi, aby deklamować o ukrytym pod tą formą deficycie. Jednakże nie ulega wątpliwości, że wydatki na sprawy, z których korzystać będzie dopiero przyszłe pokolenie, jak mianowicie koleje żelazne i regulacya rzek, wszelkiem prawem powinny obciążać przyszłość; a potem połowa nowego funduszu będzie użyta na umorzenie długu państwowego. W tej mierze propozycya ministra skarbu przedstawia się właściwie jako konwersya renty 4 procentowej na $3^1/_2$ procentową. Korzyść tej operacyi dla państwa jest tak widoczną, że nie zdoła jej zaćmić najzręczniejsza sofistyka. —

Gdyby w parlamentach przeważał objektywny pogląd na rzeczy, przedstawiony wczoraj budżet powinienby wywołać zupełne zadowolenie, znacznie zwiększyć zaufanie dla ministra skarbu i doczekać się spiesznego przyjęcia. Ale w parlamencie, zwłaszcza gdy nie istnieje zorganizowana większość, która w gabinecie widzi swego naturalnego przewodnika, interes, chwilowy nastrój, przesądy i ambicye stronnictw sprzeciwiają się objektywnemu traktowaniu propozycyi rządowych. To też już wczoraj rozpoczęła się obstrukcya przeciwko budżetowi. Pierwszy w roli obstrukcyonisty wystąpił młodoczech dr. Kaizl, sprzeciwiając się niezwłocznemu odesłaniu budżetu do komisyi. Wskutek tego liberum veto, budżet, zanim się dostanie do komisyi, przejdzie próbę „pierwszego czytania", czyli dyskusyi w danym razie pustej, służącej jedynie na zmarnowanie czasu, bo według regulaminu każdy projekt rządowy musi być przekazany komisyi. Chociażby więc w „pierwszem czytaniu" większość oświadczyła się przeciwko budżetowi, to jednak przeszedłby do komisyi, a więc ta pierwsza dyskusya nie będzie niczem innem tylko obstrukcyą. Dyskusya ta ma się odbyć na sobotniem posiedzeniu.

Tymczasem na porządku dziennym tego posiedzenia stoi jeszcze nieskończona wczoraj inna dyskusya obstrukcyjna, wywołana wnioskami nagłemi posłów Pergelta z niemieckiej lewicy i Herolda z klubu młodoczeskiego o najnudniejszej i najjałowszej ze wszystkich kwestyj wewnętrznej polityki austryackiej i niemiecko-czeskiej, redukującej się w tej chwili do takich wypadeczków, jak ten, że władze zabroniły sokołom czeskim zjazdu w niemieckich Cieplicach i że na odwrót Niemcy w podobnych wycieczkach nibyto dopatrują się strasznego niebezpieczeństwa dla swej narodowości! Wdawać się w szczegóły tej prawdziwej *querelle allemande* (kłótni niemieckiej) znaczyłoby obrażać smak i estetykę. Hr. Badeni, zmuszony okolicznościami, raczył długą, gruntowną i nacechowaną prawdziwym rozumem politycznym mową, odpowiedzieć wczoraj na deklamacye niemiecko-czeskie. Ale w tym razie wszelkie wyjaśnienia są daremne. Obie strony bowiem przemawiają jedynie do swych wyborców, aby im się zalecić przed ogólnemi wyborami jako najgorliwsi obrońcy interesów „narodowych", a nadto obie strony chętnie korzystają z tego pretekstu obstrukcyi parlamentarnej. W sobotę więc odbędzie się dalszy ciąg dyskusyi niemiecko-czeskiej, a jeżeli się uda zmarnować tym sposobem jeszcze drugie posiedzenie przed odesłaniem budżetu do komisyi, wielcy ludzie do małych rzeczy á la Kaizl, Herold i Pergelt w swej własnej opinii niezmiernie urosną. „On se croit bien habile, quand on sait faire quelques difficultés. Belle science! Tout le monde sait faire cela" *) powiedział Talleyrand.

* * *

Drugi zaś nasz korespondent, piszący pod znakiem „(i)", donosi nam co następuje:

Dziś w południe zbierze się Rada państwa na ostatnią w tym peryodzie legislacyjnym sesyę. W prasie objawia się pewna małoduszność, pewien nieuzasadniony skrupuł, czy po sankcyonowaniu nowej ustawy wyborczej, które w przeszłym tygodniu nastąpiło, wolno jeszcze i godzi się dotychczasowym mandataryuszom z powierzonych im mandatów korzystać. Najbliższe dni pokażą czy posłowie tej suggestyi prasowej ulegną. Byłby to mizerny koniec sześciolecia, kapitulacya przed przyszłością, którąby się w pierwszym rzędzie na kapitulujących stronnictwach pomściła. Nie licowałoby to zresztą z dodatniemi dowodami żywotności i siły, które Rada państwa w ciągu ostatniego roku dała. Reforma wyborcza otrzymała przed kilku dniami Najwyższą sankcyę; obrady nad ordynacyą egzekucyjną skończono; nowy proces cywilny przyjęty; reforma podatkowa niebawem ma się stać ustawą; ustawa pensyjna urzędników weszła w życie; a obok tych wielkich prac, pierwszorzędnej doniosłości, staje cały szereg pomniejszych, ale wielce użytecznych, na których załatwienie lata całe czekano i które dopiero się w tym roku załatwienia doczekały, a to n. p. ustawa o handlu na raty, rewizya katastru, spółek zarobkowych i gospodarczych, podatek od cukru, ustawa o inspektorach górniczych i t. d. i t. d. Cały ten ogromny i doniosły materyał, przerobiony i wyrobiony, jest pięknem świadectwem wydatności parlamentu, w który ożywczy duch wstąpił za przyjściem do władzy, przed rokiem rządu, który obiecał „prowadzić" i do tych rezultatów doprowadził. Zostawało najważniejsze, bo fundamentalne dla ustroju państwa zadanie: zostawała ugoda z Węgrami. Dziś pokazuje się niestety, że istniejąca obecnie Rada państwa tego zadania nie spełni. Szkoda to wielka, bo sprawa ugodowa co dziesięć lat wracająca na porządek dzienny, co dziesięć lat wytwarza niezdrową atmosferę polityczną, zmuszając wskutek wadliwego swego pierwotnego założenia do ruszania samych podstaw i podwalin całego państwowego budynku, co dla budowy samej zawsze krytyczną chwilą być musi. Z tej atmosfery wyjść co prędzej jest naturalnem pragnieniem każdego, któremu dobro państwa na sercu leży.

To pragnienie ożywiało rzec można po cislitawskiej stronie wszystkie miarodajne czynniki. Rząd austryacki chciał i czuł się na siłach przeprowadzenia ugody z obecną Radą państwa w bieżącym jeszcze roku. Nie ma też powodu wątpić, że obecna Rada państwa chętnie byłaby zakończyła i uwieńczyła w ten sposób kończącą się kadencyę. To przeświadczenie może być tedy, jeżeli nie pociechą, to zawsze uspokojeniem w tej części monarchii. Trudności, przeszkody i zapory powstały na Węgrzech i na stronę węgierską spada też odpowiedzialność za przedłużenie obecnego *status quo*. Do pesymizmu po stronie austryackiej powodu stąd nie ma i płonne są obawy, a bezpodstawne przypuszczenia, że ugoda w ten sposób mniej korzystną dla tej strony monarchii być musi. Czy dziś czy jutro, czy przez te, czy przez inne parlamenty zawarta, będzie ona musiała uwzględniać i odpowiadać potrzebom stron obu. Ale z zejściem na razie tej sprawy z porządku dziennego Rady państwa, znika z niej w tym ostatnim okresie najważniejszy moment polityczny. Praca parlamentarna może tedy pójść i łatwiej i prędzej, a koncentrować się będzie w załatwieniu budżetu. Dziwna, a przynajmniej charakterystyczna rzecz, że przeciw uchwalaniu nowego budżetu, a za utworzeniem budżetowego tylko prowizoryum podnoszą się głosy z tej właśnie strony, która za dawnych lat, szczególnie za czasów Dunajewskiego, we wszelkiem choćby najkrótszem prowizoryum zamach na konstytucyę upatrywać była zwykła! Za tą radą, miejmy nadzieję, parlament nie pójdzie. Choć ugoda w bieżącym roku do skutku nie przyjdzie, jest ona, jak była, kwestyą dominującą i górującą nad wszystkiemi. I parlament w chwili obecnej jej jeszcze służyć będzie, a zasłuży się, jeżeli uporządkowaniem gospodarstwa państwowego, t. j. budżetu sprawi, że przed przyszłem parlamentarnem forum ugoda z Węgrami odrazu na pierwszem miejscu stanie.

* W dowolnem tłómaczeniu: Niektórzy uważają siebie za zręcznych dlatego, że umieją stwarzać trudności. Wielka mi to sztuka! Przecież każdy to potrafi.

Korespondencye.

Paryż 29 września.

(WZ.). Tydzień już tylko dzieli Francuzów od tego uroczystego dnia, na który z taką gorączką czekają, a im bliższym jest on, tem bardziej wszyscy głowę tracą, tem dziwaczniejsze pomysły rodzą się w ich głowach. Oto np. deputowany departamentu Sekwany, p. Leveille, w liście otwartym do ministra oświaty p. Rambaud przedstawia, że wypada o tydzień odroczyć otwarcie szkół, aby także uczniowie mogli brać udział w uroczystościach rosyjskich. Aby jednak nauka nic na tem nie ucierpiała, proponuje szanowny wnioskodawca, iż przez ten tydzień feryi każdy chłopiec ma opracować jakiś epizod z historyi rosyjskiej i to albo z czasów panowania Piotra Igo, albo Katarzyny II. P. Rambaud usłuchał tylko pierwszej części wezwania, przedłużył ferye do dnia 9 października, ale zadań domowych z historyi rosyjskiej studentom robić nie kazał.

W departamencie du Gers postanowiono obdarzyć cara próbkami najlepszych wódek miejscowego wyrobu. Każda butelka będzie ozdobiona wyszczególnieniem swego pochodzenia, wieku, zalet, jakoteż nazwiska i godności fabrykanta. Koszta tej francusko-rosyjsko alkoholicznej manifestacyi poniesć ma departament. W ogóle tak wszędzie przemyśliwają dziś we Francyi o prezentach dla cara, że gdyby car przyjął bodaj dziesiątą część ich, to jeszcze jeden pociąg kolejowy nie wystarczyłby do ich zabrania.

Banki paryskie rozsyłają domom handlowym kwity na sumę, na którą same oszacowały ich ofiarność na rzecz uroczystości carskich. Wolno wprawdzie odmówić zapłacenia tej kwoty, a jednak większość wezwanych płaci ją dobrowolnie, jedni przez miłość własną, drudzy zaś nie sprawdzają nawet, o co idzie, bo powaga firmy bankowej, z którą są w stosunkach, każe im przypuszczać, że wszystko jest w porządku i że jeśli n. p. taki „Credit Lyonnais" wystawia kwit, to z czyjegoś upoważnienia.

Cukiernicy paryscy wystawiają woreczki atlasowe z dwugłowym orłem rosyjskim, każdy sklep prawie zdobią obrazki cara z koroną na głowie. Antykwaryusze wydobyli jakie tylko mieli ryciny rosyjskie i robią na nich doskonałe interesa. Do bajecznej wysokości podniosła się cena rozmaitych kompozycyi alegorycznych, odnoszących się do sojuszu francusko-rosyjskiego.

Niestety ta zaraza rusofilska ogarnęła także część prasy, podszywającą się pod firmę katolicką. Oto n. p. dziennik *La Croix* wystąpił z następującym programem: „W Notre-Dame potrzeba aktu wiary Francuzów odpowiadającego aktowi wiary cara. Oto nasz wniosek. Wielka brama zostałaby zamknięta aż do przybycia orszaku, małemi drzwiami weszliby do wnętrza katedry liczni katolicy, którzy co rok dają świadectwo wierze, odbywając publiczną wielkanocną komunię. Jego Eminencya kardynał po wprowadzeniu cara do przybytku, gdzieby mu dał krzyż do ucałowania, rzekłby do tłumu: Módlmy się za Rosyą i za Francyą, odmawiajmy razem formułę świętą, którą kościół rosyjski od najdawniejszych czasów powtarza jak Kościół katolicki i zdawać się nam będzie, że patrzymy na przedświt tego pięknego dnia, w którym chrześcijanie zostaną jedną trzodą pod jednym pasterzem. Wtenczas wszyscy obecni jednogłośnie i uroczyście zaśpiewają Credo nicejskie. Car rosyjski miałby jasne poczucie, że istnieje Francya chrześcijańska, silna, godna, która uważa swe kościoły za świątynie Boga żywego i nie zniża się aż do pozwolenia, aby je zwiedzano jak muzea".

Artykuł ten wywołał sprostowanie ogłoszone w dzienniku *La Verité*: „Nierozważne jest przypuszczenie, że car w Notre-Dame udział weźmie w uroczystościach religijnych, że zapora schyzmy upadła, że kardynał może dać krzyż do pocałowania Mikołajowi II. Inni zapowiadali, że car i carowa zwiedzą katedrę przepysznie ozdobioną i oświeconą i że ich przywita głośny kaznodzieja. Wnioski podobne grzeszą pominięciem pewnych zasad; katolicy mianowicie nie mogą złożyć w kościele hołdów schyzmatyckiemu mocarzowi, nawet gdyby nie był prześladowcą prawych synów Kościoła. Biskupi wiedzą co im wolno, nie nam dawać im rady, ale kursujące przypuszczenia rozpowszechniają wśród publiczności nieświadomej myśl, że takie sceny są możliwe".

Godzi się skonstatować, że ten powszechny szał russofilski zaczyna już budzić reakcyę u trzeźwiej myślących Francuzów. Oto np. p. Montorgueil w dzienniku *Eclair* pisze, że wiek i charakter rzeczypospolitej powinny ją uchronić od zbyt młodzieńczego zapału, i że od miesiąca straciła głowę. Zakłopotaną jest strasznie, trawi dnie i noce nad etykietą dworską, wygląda na chłopkę zaskoczoną przyjazdem dziedzica i próbującą przed zwierciadłem czołobitności nie stosujących się do jej piękności. — P. Montorgueil przypomina, że trzecia rzeczpospolita skasowała dwór, zamierzała bić w oczy jedynie blaskiem cnót, wprowadzić prostotę w obyczajach. Na wiadomość jednak, że car przyjeżdża, „rzeczpospolita zmięszana jest strasznie czy dość porządnie jest ubrana, czy posiada dość bogate powozy i stół dość obfity? Mój Boże, nie ma ona dworca godnego takiego gościa, bramy dość szerokiej dla jego wjazdu. Pomyślała o łuku tryumfalnym, ale car, podnosząc oczy, nie mógłby wyczytać szeregu bitw, których echo smutnieby się odbiło w jego sercu. Patryotyzm, który ma swoje zboczenia, radzi jej przechrzcić bulwar sebastopolski i obedrzeć kościół Inwalidów, gdzie znajdują się trofea, zdobyte na Rosyanach".

Także niektóre pisma satyryczne chłoszczą to schlebianie Rosyi i jej carowi.

Dziennik *Le Grelot* zamieścił rysunek pod tyt. „Lekcya dobrego układu i płaszczenia się". Kozak odbiera hołdy powszechne. Pan Faure gra przed nim na katarynce hymn rosyjski, ministrowie francuscy są na klęczkach. W oddaleniu zbliża się procesya. Jest to pochód rady miejskiej paryskiej, przed nią niosą czerwoną chorągiew, a prezes jej ma czerwoną frygijską czapkę na głowie. — Inny dziennik przedstawił nędzarzy na poddaszu w łachmanach; u drzwi z kapeluszem w ręku wyelegantowany urzędnik mówi: Pour le tsar s. v. p. (Dla cara, jeśli łaska). Jedno zaś z pism radykalnych radzi zapytać cara, czy przypadkiem nie przyjeżdża po to do Paryża, by wyłudzić nową pożyczkę.

Ale są to tylko odosobnione głosy, które giną w powszechnem chórze carochwalstwa.

Tymczasem dekoracya miasta postępuje szybko. Kieruje nią p. Bouvard. Otrzymał on przeszło sześć tysięcy listów od osób prywatnych, które wyrażają obawę, że może przystrojenie ulic i domów wypadnie nie dość wspaniale i podają rozmaite propozycye.

Niektóre miejsca będą ozdobione bardzo obficie, jak np. pola Elizejskie, gdzie ogołocone już z liści drzewa pokryte zostaną girlandami sztucznych kwiatów, inne, same przez się piękne, ledwie że tknięte zostaną, aby im pozór świąteczny nadać, jak np. plac Zgody i plac Gwiazdy. Kolory dobierane są z największą starannością do tona budynków i kamienia, aby tworzyć całość harmonijną; mnóstwo sztuk aksamitu specyalnie farbują na kolor potrzebny i fabryki są w gorączkowym ruchu. Iluminacyi przypatrywać się będzie car z wysokości pałacu Trocadero, gdzie ustawiają trybunę w stylu rosyjskim. Będzie to jedyna dekoracya w tym stylu; wszystkie inne będą w stylu, duchu i guście francuskim. Sekwana i wybrzeża jej będą pławiły się w kolorowych ogniach, a z wieży Eiffla spływać będzie fantastyczna Niagara ognia; na pierwszem piętrze wieży ustawiony będzie kolosalny święty Jerzy, a na szczycie orzeł rosyjski. Z chwilą kiedy to wszystko zapłonie, milion rakiet i gwiazd wzlatywać będzie ku górze ze wszystkich stron miasta.

Znakomity medalier, Chaplin, pracuje nad medalem, który wybitym zostanie w mennicy w obecności carstwa, na pamiątkę ich pobytu w mennicy. Rzeźbiarz, Gustaw Deloye, wykonał statuę Katarzyny IIej; rzeźba ta zostanie wykonaną w porcelanie przez zakłady w Sèvres. Model figury, odlany w gipsie, mający dwa metry wysokości, ozdobi przedsionek ambasady rosyjskiej.

Rewia wojsk zostanie urządzoną w obozie Châlons. Koleje zniżą znacznie swoją taryfę, aby dać sposobność jak największej ilości ludzi przypatrzenia się temu wojskowemu popisowi. P. prezydent Faure będzie towarzyszył przeglądowi wojsk na koniu.

Nie wiadomo tylko czy deszcz nie popsuje Francuzom zabawy, gdyż od kilku dni leje bez ustanku. Ale Francuzi pocieszają się nadzieją, że słońce ukaże się w samą porę, że byłoby to wręcz niemożliwe, aby nie oświetlało wjazdu cara do ich stolicy.

Z izby sądowej.

(*Kradzież.*)

Lwów 3 października.

Przed dziesięciu dniami rozpoczęła się rozprawa przeciwko Hubertowi Leonardowi Dobrowolskiemu oskarżonemu o to, iż w roku 1892, będąc dyurnistą Magistratu lwowskiego, skradł z biurka puszkę mieszczącą około 260 zł., zaś w bieżącym roku malarzowi p. Saskiemu w Krakowie pieniądze i inne przedmioty wartości około 250 zł. Z powodu niestawienia się dwóch świadków odroczono rozprawę i dziś rozpoczęła się ona na nowo.

Z aktu oskarżenia dowiadujemy się, że o przeszłości Dobrowolskiego, który jest człowiekiem inteligentnym, mało jest wiadomo. Urodzony w r. 1865 w Królestwie, służyć on miał przy wojsku w charakterze oficera, lecz z powodu jakiegoś zajścia złożył szlify i zbiegł za granicę. Bawił w Chicago, Nowym Jorku, Filadelfii, w Londynie, w Paryżu, wreszcie we Wiedniu, skąd zaopatrzony w listy polecające posłów do Rady państwa pp. Lewickiego i Szczepanowskiego, przyjechał w r. 1892 do Lwowa. Owym listom polecającym zawdzięczał Dobrowolski miejsce w Magistracie. — W miesiąc po objęciu przez Dobrowolskiego posady, zginęła ze szafki w biurze stojącej, puszka zawierająca dwieście kilkadziesiąt zł. W dniu, w którym kradzież popełnioną została, widziano Dobrowolskiego przed godzinami urzędowemi około godziny 7 rano w biurze, gdzie sam przebywał około 10 minut. Podejrzenie o popełnienie kradzieży padło na Dobrowolskiego, a wzmocniło je jeszcze i to, iż Dobrowolski opuścił swoje mieszkanie o godzinie 9 rano zabrawszy kuferek, a między po-

---

21)

PASIERBY

Powieść na tle współczesnem

przez

Anatola Krzyżanowskiego.

(Ciąg dalszy).

Zygmunt, stojący od kilku sekund zaledwo na progu komnaty, nie mógł myśli tych przeniknąć, a jednak, intuicyą błyskawiczną kierowany, odczuł je poniekąd i błogość dziwna, a zarazem głębokie rozrzewnienie serce mu przejęło. Za ból zadany, za upokorzenie chwili obecnej, za bladość pokrywającą te lica cudne a tak przemawiającą do jego męskiej siły i opieki, byłby pokrajał się w kawałki i do stóp jej na przebłaganie rzucił.

— Miniatura, w oprawie z perełek — zabrzmiał w tej chwili miarowy głos komornika. — Panie Piórkiewicz, pisz pan: Miniatura, w oprawie z perełek, uszkodzona z boku.

— Pewno perły fałszywe?

— Panie Piórkiewicz! — skarcił surowo głos zwierzchnika.

Pierś, zdobna w długi krawat *sang de boeuf*, przetknięty niebieską szpilką, podniosła się z godnością.

— Przecież przestrzegam tylko pana komisarza — objaśnił, rzucając spojrzenie pogardliwe „jaśnie paniom", tym „żebraczkom z pałacu".

— Panie — mówiła tymczasem Szczęsna, z trudnością nad głosem panując. — Miniatura ta jest portretem mej babki; czy będę więc mogła odzyskać ją później?

— Oprawa, jako cenna, należy do wierzyciela. O zwrot portretu, skoro stanowi pamiątkę, może pani poprosić pana Dowburta.

— Pana Dowburta?

W głosie jej drgnęło oburzenie i gniew głuchy, lecz w tej chwili, siłą spojrzenia przejęta, podniosła oczy i spostrzegłszy na progu wpatrzonego w nią Zygmunta, o mały włos nie krzyknęła.

Moc jednak tego wzroku, wpitego w nią z pokorą i błaganiem zarazem, powstrzymała okrzyk na jej ustach. Wielkie jej źrenice błysnęły gniewem, wyrzutem, pogardą nieledwie; poczem rozszerzyły się i łagodniały, a gorycz nikła z nich stopniowo. Przybyłego nikt dotąd nie dostrzegł. Stali tak więc chwilę, ze spojrzeniami do siebie przykutemi, aż gwiaździste źrenice Szczęsnej zaczęły wilgotnego nabierać blasku i skryły się wreszcie pod osłonę rzęs długich, a fala przelotnego rumieńca przebiegła przez rysy jej, kredowo-blade, ściągając napowrót krew wszystką do serca.

Zygmunt teraz śmiało już postąpił naprzód.

Na widok jego, na widok błysku promiennego w rysach, którego odrazu ukryć nie potrafił, pani Marta, tak spokojna zazwyczaj, doznała nieledwie elektrycznego wstrząśnienia. Zdawało jej się, że jak tryumfator urągać tu przyszedł.

— A! — zawołała — pan Koniecki przybywa zapewne, by jako strona interesowana pilnować nakładania pieczęci?

Zygmunt rzucił ku Szczęsnej jedno tylko, pełne skargi spojrzenie, poczem przed obrażoną i do żywego dotkniętą jej matką z pokorą pochylił głowę.

— Pani prezesowa daruje — wyrzekł, że ośmielę się rozporządzać w jej domu.

A zwróciwszy się z krótkim ukłonem do komornika, mówił spokojnie:

— Jestem Zygmunt Dowburt-Koniecki i, jako prawny właściciel sumy, na której rzecz pan komisarz robi zajęcie, mam zaszczyt prosić o zaniechanie czynności.

Urzędnik skłonił się sztywno.

— Rozkaz sądowy — zaoponował — wydany był na imię pana Andrzeja Dowburta i na jego również żądanie przybyłem tutaj. Ponieważ czynność urzędowa nie jest żarcikiem, którąby można według fantazyi nakazywać lub odwoływać, do zaniechania jej więc potrzebuję, by zawiadomienie ze strony wierzyciela wyrażone było na piśmie, w formie wyraźnej i oficyalnej.

— Rozumiem to najzupełniej — potwierdził młody człowiek grzecznie, podając mu dużą kopertę z kieszeni wyjętą. — Ponieważ jednak pułkownik Dowburt zawiaduje sumą tą, na mocy plenipotencyi tylko, jako mój zastępca, przybyłem więc osobiście, aby rozproszyć wszelkie ze strony pańskiej wątpliwości.

Wzrok jego biegł ku Szczęsnej i, jak wynowająca, został w połowie drogi przez komornika pochwycony.

— A! rzucił tenże złośliwie — sprawa więc zostaje umorzoną...

— W każdym razie zawieszoną aż do dalszych z panem Zaliwskim układów — objaśnił Koniecki zimno.

Gdy dygnitarze w sukmanach powstali, a krawat koloru „krwi wołowej" zbierał hałaśliwie papiery, Zygmunt skierował spojrzenie ku prezesowej.

Podniosła się i z wyciągniętą dłonią szła ku niemu.

— Dziękuję — mówiła, z trudnością opanowując wzruszenie. — Dziękuję w mojem i Szczęsnej imieniu. Zabierz ją pan stąd, a ja tych panów pożegnam.

Przemawiała do niego nie jak do wierzyciela, nie jak do człowieka, który jej wyświadczył łaskę przed chwilą, lecz jak do kogoś bliskiego sobie, a odczuwającego potrzebę zachowania pozorów i chęć usunięcia Szczęsnej od bolesnego, upokarzającego dla niej widoku.

Koniecki dłoń sobie podaną w milczeniu a z czcią serdeczną do ust podniósł i w jednej chwili znalazł się obok Szczęsnej.

Stała wciąż w tem samem miejscu, o poręcz krzesła wsparta i jakby zahypnotyzowana. Słyszała rozmowę Zygmunta z komornikiem, przez spuszczone rzęsy widziała srebra rozłożone na stole i bała się podnieść powiek, by wrażenie ostatnich kilku minut nie pierzchnęło zwodniczo, by nie okazało się czczą halucynacyą, po której pozostałaby znów oko w oko z całem poniżeniem dumy i godności, jakie przeszła przed chwilą.

Nie śmiała odetchnąć mocniej, aby ów promień jasny, duszę jej rozświetlający, nie pierzchnął bezpowrotnie. Wiedziała, iż w położeniu ich materyalnem nic się nie zmieniło, że chwilowe cofnięcie egzekucyi nie zmniejsza groźby ruiny, zawisłej nad nimi, a jednak, w sercu jej zapanowała jakaś cisza nagła i błogość, rzucająca błysk radosny na wszystko, co przed godziną jeszcze bólem i nędzą jej się zdawało.

— Czy uzyskałem już przebaczenie? — zabrzmiał w tej chwili obok niej stłumiony głos Zygmunta.

Długie, czarne rzęsy podniosły się zwolna, po za niemi zaś zajaśniała szafirowa toń nieba, w wilgotnym blasku skąpana.

I, nie wstydząc się perły przeczystej, szklącej się w oku, źrenice Szczęsnej patrzyły na niego przez pryzmat łzy tej z rozrzewnieniem, ze słodką pokorą nieledwie...

Ta łza żarem padła na wrażliwą duszę mężczyzny.

— Chodźmy stąd — wyszeptał. — Mama prosi, bym panią zabrał z niestosownego otoczenia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dwojnemi drzwiami, wiodącemi do pokoju, w którym przebywał, znaleziono tę samą puszkę, w której pieniądze przechowane były.

O Dobrowolskim zaginął ślad zupełnie. Wypłynął on dopiero w marcu b. r. w Krakowie, gdzie się poznał z artystą - malarzem p. Sylwerynszem Saskim. P. Saski zapraszał go często do siebie i w trakcie stosunku przyjacielskiego, który się z tej znajomości wyłonił, pokazał mu raz swoje kosztowności, jak złoty medal, mały zbiorek numizmatyczny, oraz złotówki przechowywane na czarną godzinę. Wszystko to złożone w kufrze przedstawiało wartość około 250 zł.

Dnia tego, kiedy kradzież u p. Saskiego popełnioną została, widziano w pobliżu mieszkania p. Saskiego, Dobrowolskiego.

Oskarżony wypiera się wszystkiego. Ani o jednej, ani też o drugiej kradzieży nie chce nic wiedzieć. Opuścił on nagle Lwów bez pożegnania dlatego, ponieważ matka go zawezwała do Krakowa, ażeby mu dać pieniądze na uregulowanie jego stosunków. Z zeznań świadków wypływa, że Dobrowolski okazał się człowiekiem wykształconym, pił jednak nałogowo.

Rozprawa toczy się przed sądem przysięgłych. Trybunałowi przewodniczy p. radzca Chyliński, oskarżenie wnosi zastępca prokuratoryi p. Garlicki, broni zaś Dobrowolskiego dr. Grek.

* * *

Lwów 3 października.

(Fałszywe świadectwo).

Przed tygodniem jeszcze rozpoczęła się rozprawa, wytoczona przeciwko dziewięciu osobom, oskarżonym o fałszywe zeznanie przed sądem wojskowym. Rzecz miała się tak:

Z powodu pożaru w magazynach wojskowych na Janowskiem wykryto swego czasu znaczne malwersacye, popełniane z owsem skarbowym. Podejrzenie padło na oficyała Fuchsa, którego z tego powodu zasuspendowano i postawiono przed sądem wojskowym. Ponieważ zeznania świadków powołanych do sądu wojskowego brzmiały na korzyść Fuchsa, przeto uwolniono go od winy. Wnet jednak okazało się, że zeznania te na korzyść Fuchsa z mętnego pochodziły źródła i władza wojskowa wniosła przeciw tym świadkom skargę do prokuratoryi państwa o fałszywe zeznanie.

Z przebiegu rozprawy okazało się dowodnie, że w barakach wojskowych owies ordynarny mięszano i dosypywano do już przyjętego, że owies skarbowy wywożono nie tylko do fasunku a następnie, że wpływano na robotników, aby świadczyli przeciwnie co też oni uczynili. Jeden z nich, Noga, otrzymał za to nawet 20 zł. od Fuchsa. Na podstawie też tych danych, skonstatował trybunał, że ponieważ tego rodzaju okoliczności istniały, a robotnicy w śledztwie sądu wojskowego istnienie ich zaprzeczali, stali się przez to winnymi fałszywego zeznania a dopuścili się tego pod wpływem namów, aby ratować Fuchsa.

Na podstawie tych motywów skazał trybunał M. Reicha, który miał przekupywać i namawiać do zeznań na korzyść Fuchsa na 4 miesiące więzienia, obostrzonego postem co tydzień. Innych, mianowicie Jana Nogę, Jana Bastla, Stefana Kostewkę, Stasiuka, Ignacego Rosnera liweranta wojskowego i Parrizera, którzy to dwaj ostatni również mieli odgrywać rolę namawiaczy, na 8 miesięcy więzienia. Resztę oskarżonych uwolniono.

Ponieważ trybunał cywilny, nie wchodząc w kwestyę, czy malwersacye były czy nie, orzekł, że świadkowie, którzy im zaprzeczali, zeznawali fałszywie, przeto władze wojskowe wznowią zapewne śledztwo ze swojej strony.

KRONIKA.

Lwów 3 października.

JE. pan Namiestnik wraca jutro o godz. 9-tej rano z urlopu i obejmie urzędowanie.

Za sfer urzędowych i towarzyskich. Dr. Józef Korzeniowski, dotychczasowy kierownik stacyi naukowej w Paryżu, osiadł na stale we Lwowie i objął urząd w bibliotece uniwersyteckiej. — Komendantem wojskowej straży policyjnej we Lwowie mianowany został kapitan Witold Dunin Wąsowicz.

Mianowania. Cesarz nadał dyrektorowi urzędów pomocniczych przy prokuratoryi skarbu we Lwowie Leonowi Kowalskiemu tytuł radcy cesarskiego z uwolnieniem od taksy.

Adjunkt sądowy Edward Nahlik we Lwowie mianowany sekretarzem Rady przy lwowskim sądzie krajowym.

Substytutem śp. dra K. Lenartowicza, notaryusza w Kamionce strumiłowej mianowany p. Klemens Rozłucki, kandydat notaryalny we Lwowie.

Ruch przedwyborczy. Na posłów sejmowych z miasta Lwowa wymieniają jako kandydatów oprócz dr. Małachowskiego i dr. Piętaka także pp. Józefa Sołeskiego i Henryka Rewakowicza — Na posła z mniejszej posiadłości pow. sanockiego kandyduje p. Gniewosz z Nowosielec, marszałek sanockiej rady powiatowej.

W sprawie maturzystów. Ministerstwo oświaty zarządziło, aby wszyscy abituryenci, którzy przystępują w jesieni do egzaminu dojrzałości, powtarzali na przyszłość cały pisemny egzamin bez względu na to, czy poprzednio zdali go z dobrym częściowo postępem.

Na budowę internatu dla uczniów seminaryum nauczycielskiego w Tarnopolu uchwalił Wydział krajowy subwencyę w kwocie 3000 zł., płatnej w trzech rocznych ratach po 1000 zł. Uchwała ta wymaga zatwierdzenia Sejmu.

Lwowski klub cyklistów urządza dnia 11 bm. ostatnie w tym sezonie wyścigi na swoim torze koło rogatki stryjskiej. Będą to wyścigi cyklistów polskich. Mamy nadzieję, że tym razem pogoda posłuży i że udział w tych wyścigach zarówno ze strony wyścigowców jak ze strony publiczności będzie jak najliczniejszy.

Z Sambora donoszą: Wczoraj odbyły się tu wybory burmistrza i magistratu. Burmistrzem wybrano jednogłośnie dra Budzynowskiego, zastępcą p. Józefa Aleksiewicza, zaś asesorami pp. Grzywińskiego, Haisiga, dra Markiewicza, Ziemniaka i dra Iłyczka Maciejowskiego.

Konkursa rozpisują: Rada szkolna okręgowa w Bochni na posady w Łapanowie 2 starszych nauczycieli lub nauczycielek z płacą 495 zł. i młodszego nauczyciela (nauczycielki) z płacą 440 zlr., w Lipnicy murowanej młodszego nauczyciela lub nauczycielki z płacą 440 zł. Przy szkołach jednoklasowych z płacą 350 zł. i wolnem pomieszkaniem tudzież użytkiem 1 morga pola: w Brzeziu, Niedarach, Rozdzielu, Kamionnej, Kierlikówce, Lipnicy dolnej, Łąkcie górnej, Tarnawie i Zbydniowie, oraz przy szkołach 2-klasowych posady młodszych nauczycieli z poborami 330 zł. i dodatkiem 30 zł. na mieszkanie: w Buczkowie, Grobli, Kłaju, Królówce, Mikluszowicach, Nieszkowicach wielkich, Rzegocinie, Wiśniczu starym, Woli batorskiej i Zabierzowie. Termin do 31 bm.

Rada szkolna okręgowa w Złoczowie na posady nauczycieli szkół 1-klasowych z płacą 350 zł. i wolnem mieszkaniem: w Bezbrudach, Białkowcach, Bogdanówce, Bołutynie, Bubszczanach, Ciszkach, Czyżowie, Hodowie, Hucisku oleskiem, Hukałowcach, Iwaczowie, Jezierzance, Juśkowicach, Kotłowie, Kropiwnej, Kruhowie, Mitulinie, Monilówce, Olszance, Ostaszowcach, Pleśnianach, Płuhowie, Podlesiu, Podlipcach, Presowcach, Ściance, Strutynie, Uhorcach, Urlowie, Zaszkowie, Żabiniu, Zukowie; nauczycieli młodszych z poborami 330 zł. w Firlejówce, Kniażem, Kontach, Ożydowie, Podhorcach, Skwarzawie, Gołogórach i Jeziernej. Termin do 15 listopada.

Rada szkolna okręgowa w Kałuszu przy szkołach jednoklasowych z językiem wykładowym ruskim z płacą 350 zł., bezpłatnem mieszkaniem i ogrodem w Babinie, Bereżnicy szlacheckiej, Hołyniu, Jasieniu, Kamieniu, Kopankach, Majdanie, Mysłowie, Niebyłowie, Petrance, Podhorkach, Przewoźcu, Śliwkach, Słobodzie niebyłowskiej, Uhrynowie starym, Wierzchni i Zawoju, oraz w Dołhej wojniłowskiej z językiem wykładowym polskim.

Sprostowanie. Otrzymaliśmy następujące pismo:

Wielmożny Panie Redaktorze!

Proszę uprzejmie o sprostowanie fałszywych twierdzeń w dzisiejszym numerze szanownego pisma Pańskiego pod napisem „Z za kulis »Syonu« lwowskiego“:

Nieprawdą jest, jakobym założył jakiś klub, uprawiający kult kufla itd., lub jakobym w jakiejkolwiek styczności z takim klubem pozostawał. Nieprawdą jest, jakoby jacyś malkontenci zmusili mnie do ustąpienia z wydziału Towarzystwa „Syon“ we Lwowie. Nieprawdą jest, jakoby liczba członków Towarzystwa zmalała do 60.

Prawdą jest, że o istnieniu wspomnianego klubu nic nie wiem. Prawdą jest, że po upływie roku administracyjnego zwyczajne doroczne walne zgromadzenie „Syonu“, udzieliwszy poprzedniemu wydziałowi zupełne absolutoryum, wybrało nowy wydział. Prawdą jest, że liczba członków „Syonu“ nietylko nie ulega redukcyi, ale wzrasta stale.

Proszę nadto — chociaż to wykracza już poza ramy sprostowania — o skonstatowanie, że syoniści nie rozbudzają ani nie szerzą nienawiści i nie popierają antysemityzmu. Celem naszym jest dzieło miłości, odbudowanie ojczyzny dla paryasa narodów, a motywem gorący patryotyzm i szczery żal nad niedolą naszego ludu.

Do celu takiego nie dążymy drogą nienawiści, lecz raczej staramy się — jeśli już nie o poparcie czynne, to przynajmniej — o sympatyę ludów szczęśliwszych.

Łączę wyrazy szacunku, z którym pozostaję

Wielmożnego Pana Redaktora

powolny sługa

Dr. Dawid Malz.

Pożary. W Radłowie spłonął jeden dom włościański i dwie stodoły, napełnione zbożem. Ani stodoły ani plony nie były asekurowane. — Z Dąbrowy górniczej donoszą, iż wybuchł tam pożar w magazynie Towarzystwa spożywczego „Nadzieja“.

Część 30-go pułku opuszcza w poniedziałek Lwów i przenosi się na stały pobyt do Ołomuńca, Reichenbergu i Josefstadt. Reszta pułku (jeden batalion) garnizonować będzie w Tarnopolu; we Lwowie pozostanie tylko komenda uzupełniająca.

Z Bursztyna piszą nam: Przez trzy dni bawił w naszem mieście minister dr. Rittner z małżonką. Witano go serdecznie i owacyjnie. Pierwszego dnia przedstawiły się ministrowi miejscowe władze i urzędy, drugiego dnia urządzono iluminacyę miasta i pochód straży ochotniczej ogniowej z pochodniami i lampionami. We wtorek odjechał p. minister do Wiednia, żegnany przez licznie zebraną publiczność; na dworzec odprowadziły dra Rittnera banderye konne.

Zniżone bilety jazdy pozwoliło ministerstwo kolejowe wydawać emerytowanym urzędnikom państwowym i dworskim. O udzielenie zniżki trzeba każdym razem wnieść podanie; za wystawienie tańszego biletu ustanowiono opłatę, którą należy dołączyć do podania, prośbę dać zawidymować w urzędzie, który wypłaca emeryturę i podać w niej adres petenta. Nadto wymaga się od petenta legitymacyi, iż jest emerytowanym urzędnikiem i fotografii tego, który kartę otrzymał, dla sprawdzenia identyczności z tym, który podpisał prośbę.

Zmiana własności. Dzienniki wiedeńskie donoszą, iż p. Włodzimierz Gniewosz z Oleksowa kupił od p. Idy Barber kamienicę w Wiedniu przy Sensegasse 1. 39.

Pożar teatru w Aberdeen. Szczegóły tej katastrofy, o której doniosły telegramy, są następujące: „People's Palace variety Theatre“ w Aberdeen jest teatrem ludowym. Dnia 1 bm. miejsca były zapełnione, szczególnie parter i galerya. W pół godziny po rozpoczęciu przedstawienia wybuchł ogień. Natychmiast powstał alarm, wskutek którego wszczęła się okropna panika. Wszystko cisnęło się do wyjść, a pożar szerzył się z tak szaloną szybkością, iż zanim połowa widzów wyjść zdołała, już wszystkie części budynku stały w ogniu, a płomienie biły z okien i z dachu. W największem niebezpieczeństwie byli widzowie na galeryi, ponieważ mogli wyjść dopiero ostatni. Straż pożarna czyniła nadludzkie wysiłki, aby ich ratować; ale wobec nieznośnego gorąca i bezprzykładnej paniki publiczności traciło wszystko głowę. Zdołano tylko pożar zlokalizować dzięki granitowym murom budynku teatralnego. W dwie godziny teatr spłonął do szczętu. Dotychczas wydobyto dziesięć trupów, a pomiędzy nimi ciała trzech posłańców, którzy się udusili w ścisku, a potem dosłownie się upiekli w ogniu. Rannych w liczbie 86 przeniesiono natychmiast do szpitala; czterej z nich znajdują się w niebezpieczeństwie życia.

W zamiarze samobójczym napił się wczoraj pisarz fabryczny Mikołaj S. rozczynu kwasu karbolowego. Pogotowie stacyi ratunkowej uratowało desperata, który z powodu nieszczęśliwej miłości chciał pozbawić się życia.

Krwawa scena. Przed czterema laty poślubi w Berlinie 28-letni fryzyer Koder młodszą od siebie o 3 lata Annę Watt, która była poprzednio panną sklepową w jednym z magazynów berlińskich. U młodych małżonków bywał częstym gościem uczeń konserwatoryum, 22 letni Oskar Flemming. Koder był w wielkiej przyjaźni z Flemmingem i prosił go często, aby dotrzymywał towarzystwa jego żonie, gdy sam był zajęty w sklepie lub wychodził z domu na piwo. Skutek był taki, że pomiędzy Flemmingiem a młodą i piękną żoną fryzyera zawiązał się stosunek miłosny. Oddawszy swe serce młodemu studentowi, piękna fryzyerka stawała się coraz obojętniejszą dla męża, zwłaszcza od chwili, gdy go raz spotkała na ulicy w towarzystwie młodych dziewcząt. Doszło do tego, że po całym szeregu scen małżeńskich, żona podała o rozwód i przeniosła się na mieszkanie do swej babki. Tymczasem stosunek z Flemmingiem trwał nieprzerwanie. Koder, który chętnie pragnąłby pogodzić się z żoną, stawał się coraz zazdrośniejszym i zaczął śledzić kochanków. Gdy żona mimo próśb nie chciała się pogodzić i mimo listownego zakazu, przyjmowała u siebie Flemminga, Koder wytropił miejsce ich schadzek w pewnym domu i ukrywszy się w sieni, czekał na powracających. Tym razem był tam tylko Flemming i o godzinie 9 wieczorem, gdy schodził z góry, Koder rzucił się na niego. Powstała między obu rywalami zacięta walka; Flemming, na którym Koder klęczał, zdołał wyjąć rewolwer z kieszeni i przestrzelił Koderowi skroń. Gdy nadbiegł policyant, Flemming usiłował strzelić do niego, ale go rozbrojono i odwieziono obu rywali w jednej dorożce, konającego męża do szpitala, a zabójcę do aresztu policyjnego.

Ze świata zwierzęcego. Ciekawy wypadek z życia zwierząt zdarzył się niedawno w Danii. Na dachu pewnej chaty chłopskiej ułożyła sobie gniazdo para bocianów. Niezadługo samica zniosła dwa jaja, które poczęła wysiadywać. Tymczasem właściciel chaty wpadł na myśl wypłatania bocianom psikusa. Oto pod nieobecność obojga wyjął z gniazd jajo bocianie, a na jego miejscu położył kacze. Samica, nie przeczuwając nic złego, odbywała dalej ciężką pracę wysiadywania jaj i wylęgła je równocześnie. Zaledwie jednak samiec spostrzegł dziwne stworzenie, które z jednego jaja wylazło, stanął naprzeciwko samicy, poczem wywiązała się długa i ożywiona rozmowa klekotaniem. Nakoniec zerwał się samiec i odleciał. Niebawem powrócił jednak, ale nie sam, tylko w towarzystwie ośmiu czy dziesięciu bocianów. Pośród nieustannego klekotania krążyły bociany jakiś czas nad gniazdem, poczem naraz, jakby na komendę, rzuciły się na samicę. Krótko trwała ta nierówna walka. Ostre dzioby dopóty biły swoją ofiarę, dopóki martwa niespadła z dachu na ziemię. Biedna niewinna samica padła ofiarą sprawiedliwości, która ukarała ją za przypuszczalną niewiarę małżeńską. Według nich, dziwoląg, którego wysiedziała, musiał pochodzić z jaja, które zniosła. I tak żart człowieka najprostszą w świecie drogą wypadków zamienił się na głęboko wzruszającą tragedyę rodzinną.

Znajomością geografii Francuzi nie grzeszą; dowody tego są badzo liczne. Obecnie atoli przekonujemy się o tem także o Niemcach, gdyż otrzymaliśmy oryginał komunikatu pewnej księgarni z Lipska, która na adresie do Stanisławowa, dodaje stale dopisek: „Russland“.

Zmarli. We Lwowie: Anatol Demianowski oficyał dyrekcyi skarbu.

Stan powietrza. T. o 9 rano + 9 R., w poł. +16 R. Bar 766 Spada. Śliczna pogoda.

SZARADA. (Ułożył P. B.)

Wszystkie pokusy: dla panien, mężatek,
Nawet mężczyznom głowy zawracają;
Bo już od dawna taki głupi światek,
Że ludzką wielkość w świecidłach uznają...
Prawdziwe światło nie trafia do duszy,
Gdyż wszelką pychę zwykle na proch kruszy
A chociaż *pierwszy* stolarz dać ci może,
Drugie i *trzecie*, gdy chce, pan minister,
Wszakże z tych darów nie wyrośnie zboże,
Co łatwo pozna każdziutki filister.

Na Wałach hetmańskich.

— Panie Feinbube, jak się panu zdaje, na ile stanów można podzielić nasze społeczeństwo?

— Co tu długo rachować, są tylko dwa stany: ten pierwszy stan ma więcej pieniędzy odemnie, a ten drugi mniej.

Odpowiedź Redakcyi. *Wny P. Tomaszewski w Krystynówce.* Adres tego towarzystwa jest jak to już donieśliśmy WPanu: „Towarzystwo parcelacyjne w Wadowicach“.

Repertuar teatru. Dziś w sobotę o godzinie 3-ciej po południu pierwsze przedstawienie dla młodzieży szkolnej „Śluby panieńskie“, komedya w 5 aktach Al. hr. Fredry (ojca) Wieczorem o godzinie 7 po raz szósty „Pumpmajor“, operetka w 3 aktach Karola Neumana. W niedzielę po południu o godzinie 3 „Syn“, komedya w 4 aktach K. Zalewskiego. Wieczorem o godz. 7 „Sztygar“, operetka Zellera. W poniedziałek po raz drugi „Miłostki“.

Afisz teatralny zamieszczać będziemy od dziś, dla wygody publiczności, codziennie na czwartej stronicy.

Literatura i sztuka.

* **Z teatru.** Autor wczorajszej „premiery“ nie jest u nas znany wcale. Artur Schnitzler podobno przed paru laty napisał jednoaktową komedyjkę, która przeszła niepostrzeżenie i dopiero w roku zeszłym napisawszy 3 aktową sztukę pt. „Miłostki“, odrazu zwrócił na siebie uwagę niemieckiego świata literackiego, a teatr nadworny w Wiedniu wystawił tę sztukę, nie z błyskotliwem wprawdzie, ale z rzetelnem powodzeniem. „Miłostki“ posiadają niepomierną wartość literacką i jako dzieło uderzają nietylko samodzielnością talentu i śmiałem pogłębieniem, lecz pewną szczerością i naturalnością owianą realizmem życia wiernym i prawdziwym, ale nie jaskrawym, lub wstrętnym. Światek gryzetek i studentów dla francuskich komedyopisarzy wodewilistów i farsistów był i po części jest jeszcze prawdziwą kopalnią autorskiej inwencyi. W tej samej sferze obracają się i wczorajsze „Miłostki“, ale gdy francuscy autorowie zużywają ten światek dla banalnej humorystyki scenicznej — Schnitzler uchylił tylko jeden rąbek z wiedeńskiego życia córki biednego muzykanta, co pokochała studenta i z tej miłostki zbudował dramat dyszący prawdą życia i formą literacką najzupełniej oryginalną.

Jest dwóch uniwersyteckich kolegów: Jan i Teodor, obydwa nie tyle odwiedzają wykłady, ile oddają się hulankom i miłostkom. Jan jest naturą drażliwszą, głębszą i marzycielską, Teodor praktycznym pustakiem i nawet pewnego rodzaju cynikiem, któremu miłostka z modniarką Mańką nietylko nie przeszkadza w życiu, lecz je uprzyjemnia, bo z tej miłostki nic sobie nie robi. Lecz Jan w światku tym spotyka dziewczynę, czystą, pełną cnót serca i umysłu i ta oddaje mu się z całym płomieniem pierwszej i jedynej miłości. Tę miłość Jan jednak traktuje jako miłostkę. On cały jest jeszcze pod wrażeniem „tamtej“ kobiety i myśl jego nurtuje ciągle smutne, nieokreślone przeczucie.

I rzeczywiście zjawia się mąż tamtej i żąda zadośćuczynienia. Wieczorem przed pojedynkiem zachodzi Jan do mieszkania dziewczęcia i już poczyna poznawać ogrom jej miłości i już mu świta myśl, czy to nie przy niej jego szczęście Lecz odchodzi bez szczerego wyznania i nie mówi jej nic, co będzie nazajutrz.

Dwa dni czeka dziewczę w tęsknocie i niepokoju. I po dwóch dniach dopiero przychodzi ów przyjaciel i mówi jej, że jej Jan zginął w pojedynku. Jakto, więc on szedł na śmierć i odszedł od niej tak bez pożegnania i nie zostawił dla niej nic, żadnego listu, żadnego słowa? Nic. Więc jakaż była miłość jego. Rozpacz jej straszna. Ale przyjaciel Jana pociesza ją: po drodze mówił także i o niej. Jakto, także i o niej, więc mówił o innych osobach o innych rzeczach, a także i o niej. Czemże więc ona była dla niego? Lecz z jakiego powodu pojedynek? Z powodu innej kobiety. Więc czemże ona była dla niego, ona, która go nad wszystko i za wszystko pokochała i która gotową była wszystko poświęcić dla niego. Czemże ona była dla niego. Zabawką tylko? Rozpacz już ją przemaga. Lecz pragnie jeszcze raz ostatni twarz jego zobaczyć. On już pochowany. Pochowany został po cichu, a obecni byli tylko najbliżsi. Więc nie ona była mu najbliższą? Nie ona? Za silny to cios na jej siły. Nieprzytomna z rąk ojca wyrywa się i biegnie na ulicę.

Tak zakończył autor swój dramat, i zdaniem naszem, ta niebanalność zakończenia powinna być także policzona za jeden z dodatnich rysów talentu autora „Miłostek“.

W dramacie tym nie ma piętrzących się komplikacyj — akcya płynie prosto, naturalnie, ale korytem głębokiem. Dwie role główne, dwie ilustrujące tło ogólne i charakterystyczny, poczciwy starowina: muzykant, to cały personal dramatu, uzupełniony jeszcze „nieznajomym“ mężem, od którego kuli ginie Jan i podstarzałą jakąś zjadliwą moralistką.

Jeżeliby można zaś zarzucić dramatowi, to chyba zbytek sentymentalizmu w niektórych scenach i dyalogach — ale sentymentalizm, szczególniej u kobiet niemieckich, jest ich cechą charakterystyczną — może więc go umyślnie nie chciał autor pominąć.

Obsada „Miłostek“, właśnie dla prostoty tego dramatu, wymagała całej przezorności reżyseryi Dobrze się stało, że rolę Jana, choć sama w sobie nie jest wielką, grał p. Żelazowski — potrzeba bowiem dużo doświadczenia aktorskiego, poczucia miary i artyzmu, aby postać ta była prawdziwą, interesującą i dramatyczną. Taką też ona wyszła w pięknej grze p. Żelazowskiego, któremu jako towarzysz, dzielnie dopomagał p. Wostrowski.

Pani Zimajer-Rapacka grała ową nieszczęśliwą Krystynę — grała ją w ogóle dobrze, a niektóre sceny w trzecim akcie posiadały dużo uczucia i nawet siły dramatycznej.

Panna Czaplińska za prawdziwie przewyborną grę Mańki, zbierała sute oklaski.

Nieco większą rolę muzykanta, odegrał p. n Ruszkowski ze zwykłą sobie starannością, ucharakteryzowany wyśmienicie.

Maleńkiemi rolami dopełnili całości pp. Gostyńska i Hierowski.

Teatr był pełny. *Iks Ypsylon.*

* **Z teatru.** Rozdano do nauki role ze sztuki Alfreda Komara p. t. „Gąsienice“, która będzie najbliższą nowością na naszej scenie, a którą warszawski teatr grywał w zeszłym sezonie z powodzeniem.

Z operetki Taunda „Chichotka“ (Die Lachtaube) odbywają się codziennie próby zbiorowe pod kierownictwem p. Jareckiego.

Głosy publiczności.

„**Śmigusa**“ najnowszy numer z dnia 1go b. m. zawiera pełne humoru sprawozdanie ze znanej rozprawy kołomyjskiej o ruble rosyjskie, wesoły wiersz Przyjaciela p. t. „Semitezianka“ i mnóstwo innych dowcipnych utworów wierszem i prozą Numer zdobią wyborne rysunki Brunona

Dodatek muzyczny zawiera „Funienti-Funienta“, pieśń włoską Denzy na fortepian.

SPORT.

Z Krakowa nam piszą 3 b. m. Pierwszy dzień wyścigów jesiennych odbył się przy bardzo pięknej pogodzie, wobec czego na torze zebrała się wielka liczba przyjaciół wyścigów, a na parterze i trybunach sporo publiczności.

Bieg pierwszy otwarcia gładki: Panowie jadą. Nagroda 1.000 koron, z których 650 pierwszemu, 250 drugiemu, 100 trzeciemu koniowi. Meta 2000 m. Dla koni trzyletnich i starszych kontynentalnych z wykluczeniem francuskich. Z mianowanych koni 15 biegało 10. Pierwszy „Celestin“ podp. I. K. Fibicha (3 p. uł.), druga „Riki“ por. St. Bzowskiego (1 p. uł.). trzecia „La Marquise“ St. Ostaszewskiego

Totalizator 20 : 40 : 200, plac 54 : 47.

Bieg drugi sprzedażny z płotami: Panowie jadą. Nagroda 1.000 koron, z których 700 pierwszemu, 200 drugiemu, 100 trzeciemu koniowi. Dla trzyletnich i starszych koni wszystkich krajów. Meta 2800 m. Zwycięzca po biegu ma być sprzedany w drodze licytacyi za 2.400 koron. Z mianowanych 18 biegało koni 5. Pierwszy „Rémes II“. P. K. Geisca drugi „Pickerel“ por. I Rheina Walbecka (1 p. uł.), trzecia „Trzynasta“ hr. Jana Tarnowskiego. Zwycięzca bez nabywcy.

Totalizator 30 : 61 : 308, plac 88 : 37.

Bieg trzeci, steeple chase. Panowie jadą. Nagroda rządowa 2.500 koron, ofiarowana przez ministerstwo rolnictwa dla pierwszego konia, nadto 300 koron ofiarowanych przez klub, z których 200 drugiemu, 100 trzeciemu koniowi, dla czteroletnich i starszych ogierów i klaczy austro-węgierskich, zdatnych do chowu. Meta 3200 m. Z mianowanych 8 koni biegało 5. Pierwsza „Perła“ por. H. Stadlera (7 p. uł.), druga „Harmata“ hr. Jana Tarnowskiego, trzeci „Atesz“ por. Ed. Kollera (7 p. uł.) Dwaj dalsi jeźdzcy pospadali z koni.

Totalizator 13 : 27 : 136, plac 41 : 99.

Bieg czwarty z płotami. Panowie jadą. Nagroda honorowa ofiarowana przez hrabiego J. F. Fürstenberga i 1000 koron od klubu, z których 650 pierwszemu, 250 drugiemu, 100 trzeciemu. Nagroda honorowa jeźdźcowi pierwszego konia. Dla trzyletnich i starszych koni kontynentalnych z wykluczeniem francuskich. Meta 2400 m. Z mianowanych 15 koni, biegało 8. — Pierwszy „Halasz“ P. K. Geista, drugi „Kominek“ jednorocznego ochotnika Lud. Urbana (1 p. uł.), trzecia „Sallang“ mr. B. Y., czwarta „Lekom II“ rotmistrza Leopolda Hofmana.

Totalizator 19 : 39 : 136 plac 29 : 99.

Bieg piąty, oficerskie „steeple chase“. Nagroda honorowa ofiarowana przez 2 pułk ułanów i 1500 koron od międzynarodowego tow. wyścigów konnych w Krakowie, w których 750 pierwszemu, 400 drugiemu, 250 trzeciemu, 100 czwartemu. Nagroda honorowa dla jeźdźca zwycięzcy. Dla czteroletnich i starszych koni wszystkich krajów. Meta 4000 m. — Z mianowanych 4 koni, biegało 2. Pierwszy „Antisemit“ por. R. Heidmannal (3 pułk uł.), drugi „Newtown II“ por. G. Proskowetza (12 pułk dragonów).

Totalizator 8 : 16 : 81.

Wyścigi skończyły się o godzinie w pół do szóstej.

* *

Wyścigi konne w Wiedniu

Dzień ósmy 22 września. „Nagroda Verneuila“ 10.000 koron zwycięzcy, 1600 k. drugiemu, 400 k. trzeciemu koniowi; Handicap, dla koni dwuletnich, meta 1200 mtr. Zapisano koni 41, biegało 12. Barona Z. Uechtritz'a ogier kaszt. „Aga“ po Kisberöcsce od Analogy (42 kg.) 1 P. v. Chernel'a og. kaszt. „Palocz“ (41 kg.) 2. P. G. F. J. Smith'a kl. cz. gn. „Haza“ (47) 3. Totalizator 29 : 5.

„Nagroda Brigantiny“, 6000 koron zwycięzcy, 800 kor. drugiemu koniowi; bieg myśliwski, meta 5600 mtr. Zapisano koni 10, biegały 4. P. E. von Blaskovics'a klacz kaszt. 4 l. „Aranyvirag“ po Galaor, Craig Millar, albo Gunnersbury od Kinca 1. P. R. Lebaudy'ego klacz kaszt. 4 l. „Kritik“ 2. Totalizator 17 : 5.

W biegu sprzedażnym z płotami brała udział por. Janoty Bzowskiego kl. gn. 3 l. „Riki“, jednak bez rezultatu.

*

Rząd cislitawski zakupił od hr. E. Hunyady'ego 4 l. og. karego „Weatherstar“ po Metallist od Weatherbeaten na reproduktora.

Część ekonomiczna.

Wiedeń 1 października.

(Z) Obroty dzisiejsze odbyły się w bardzo przyjaznem usposobieniu Przyczyniło się do tego w pierwszej linii exposé finansowe ministra Bilińskiego i zapowiedź emisyi $3^{1}/_{2}$%-wej renty inwestycyjnej. Z tego powodu już dziś interesowano się wielce akcyami tych banków, którym emisya tej renty prawdopodobnie dostanie się w udziale. Drugim motywem, który wpłynął dodatnio na tendencyę giełdy, było, że stopa procentowa w eskoncie prywatnym obniżyła się prawie na wszystkich targach W Londynie spadła ona dziś poniżej 2 pct., w Berlinie na $3^{3}/_{4}$ pct. i w Paryżu było gotówki podostatkiem. Konsole angielskie podniosły się na 110.43.

Ostatnie notowania:

Kredyty austr. 370·25, węgierskie 403·—, Anglobanki 154·75, Uniony 295·50 Bankvereiny 263·—, Länderbanki 251·25, Ludwiki 218·70, Czerniowieckie 285·—, Elbethale 280—, Renta papierowa 101·35, srebrna 101·45. austryacka złota 122·45. austr. renta wal. kor. 100·95, węgierska złota 121·55, węgierska renta wal. kor. 99·25, dukat 5·66, 20-frankówka $9·52^{1}/_{2}$, marki 11·73, ruble $1·27^{1}/_{2}$.

§ **Targ zbożowy.** Wiedeń 1 października. Z Nowego Jorku doniesiono o zwyżce cen, wskutek czego i tutejsze ceny znowu poszły w górę. Pszenica na jesień 7.55 do 7.59, pszenica na wiosnę 7.79 do 7.85, żyto na jesień 6.73 do 6.74, żyto na wiosnę 6.85 do 6.68, owies na jesień 6.00 do 6.04, owies na wiosnę 6.17 do 6.22, rzepak na jesień 11.70 do 11.80, rzepak na styczeń-luty 12.00 do 12.10.

Sprawozdanie Banku rolniczego. Lwów 3 października 1896.

Usposobienie zwyżkowe trwa dalej, zwłaszcza co do rzepaku i koniczyny czerwonej. Inne gatunki zboża wykazują tylko nieznaczną zwyżkę, tendencya jednak zwyżkowa góruje.

Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów: Pszenica gotowa 6·80 do 7·10, pszenica nowa 0·— do 0·—, żyto gotowe 5·80 do 6·10, żyto nowe 0.— do 0·—, owies obroczny 5·30 do 5·80, owies nowy 0·— do 0·—, jęczmień stary 0·— do 0.—, jęczmień nowy 5·25 do 6·50, rzepak nowy 9.50 do 10—, wyka 0.— do 0·—, groch 6·— do 7·50, lnianka 0·— do 0·—, bobik 0.— do 0·—, hreczka 6·20 do 6·50, kukurudza 5·30 do 5·50, chmiel za 56 kilo 35·— do 50·—, koniczyna czerwona 50·— do 60·—, koniczyna biała 45·— do 65·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, tymotka —·— do —·—, spirytus za 10·000 litr. proc. loco stacye kolei gotowy 13·— do 13·50, spirytus na termina 11·75 do 12·50.

§ **Targ zbożowy na Kleparzu.**

Kraków 2 października.

Pod wpływem stałej tendencyi ku zwyżce na zagranicznych rynkach, i u nas zboże idzie w górę. Czas roboczy, niedozwalający producentom zajmować się odstawą towaru, przyczynia się również do łatwego zbytu. Szczególnie pszenica i żyto w dobrych gatunkach znajdują chętnych kupców po bardzo dobrych cenach, które podniosły się dzisiaj o 10—15 cent. na 100 klg. Jęczmień browarny jest również poszukiwany. Rzepak ciągle się w cenie podnosi; inne produkta wykazują nieznaczne zwyżki, stosownie do gatunków.

Płacono: pszenicę białą 7·60 do 8·—, czerwoną 7·50 do 8·—, żółtą 7·50 do 8·—, żyto 6·60 do 6·95, jęczmień browarny 6.25 do 7·20, na paszę 5·45 do 5.85, owies 5·75 do 6·20, rzepak 10·— do 10·25, konicz czerwony 0.— do 0.—, biały —·— do —.—. Wszystko za 100 klgr.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Telegramy „Przeglądu“.

Wiedeń 3 października. Koło polskie odbyło wczoraj długie posiedzenie. Przewodniczył wiceprezes p. Jędrzejowicz i odczytał list prezesa p. Zaleskiego, pisany z Zakopanego, w którym p. Zaleski oświadcza, że z powodu choroby uszu składa godność prezesa Koła polskiego. W gorących słowach podniósł p. Jędrzejowicz zasługi ustępującego prezesa i jego głębokie poczucie obowiązku, o czem najwymowniej świadczy ten krok, że nie czując się na siłach spełniać odpowiednio zaszczytnego obowiązku prezesa Koła polskiego, składa tę godność w tej myśli, aby sprawa publiczna na jego nieobecności nic nie straciła.

Także p. Jaworski przemówił bardzo serdecznie i oddał hołd zasługom p. Zaleskiego.

Koło polskie uchwaliło wystósować adres do p. Zaleskiego.

Następnie przeprowadzono debatę nad sprawą wniesienia interpelacyi przeciw wydawanym przez Starostwa zakazom odbywania sejmików relacyjnych. Upoważnienia do wniesienia tej interpelacyi zażądali posłowie krakowscy Sokołowski i Weigel, którzy na ostatniem zgromadzeniu wyborców, odbytem w Krakowie. zobowiązali się do tego.

P. Jędrzejowicz oświadczył, że komisya parlamentarna Koła już zajmowała się tą sprawą i zgodziła się na wniesienie interpelacyi, zastrzega się jednak, że nie uczyniła tego bynajmniej pod presyą.

Także p. Dawid Abrahamowicz oświadczył się za wniesieniem interpelacyi, a ks. Chotkowski wyraził ubolewanie, że posłowie krakowscy działają w tym wypadku pod presyą i to przeważnie nie wyborców.

Ks. Kopyciński również jest zdania, że interpelacya ta oznacza ustąpienie przed presyą socyalistów.

P. Lewicki przemawia za wniesieniem interpelacyi i porusza sprawę p. Nowakowskiego.

P. Potoczek oświadczył, że obowiązkiem rządu jest czuwać nad tem, aby zgubna agitacya nie doszła do ludu, więc nie można mu brać za złe, że stawia przeszkody w szerzeniu tej agitacyi zgubnej, ale swoją drogą jest za wniesieniem interpelacyi. Za wniesieniem przemawiali jeszcze ks. Pastor, p. Wojciech Dzieduszycki i Roszkowski. W końcu uchwalono wnieść interpelacyę imieniem całego Koła i polecono komisyi parlamentarnej zredagować ją. Interpelacya ta opiewa:

„Do wiadomości podpisanych doszły urzędowe dokumenty, a mianowicie reskrypty sta

rostw w Krakowie i w Przemyślu. Z tych reskryptów dowiadujemy się, że w ciągu ubiegłego lata odbywały się z inicjatywy posłów sejmowych Wójcika i Nowakowskiego zgromadzenia, na których zdaniem dotyczących władz ludność wprowadzano w błąd i występowano przeciwko istniejącym przepisom i rozporządzeniom, co mogło było pobudzić do socjalnej nieprzyjaźni, podjudzić na siebie klasy społeczeństwa i zaburzyć spokój publiczny.

„Z reskryptów tych nie wynika, iż takie zgromadzenie rozwiązywały władze polityczne, natomiast wymienionym posłom zabroniono wbrew obowiązującej ustawie zwoływania dalszych sejmików relacyjnych, obawiając się powtórzenia podobnych wykroczeń.

„W skutek tego zapytują podpisani rząd: 1) czy takie reskrypty w istocie zostały wydane; 2) z jakich powodów władze polityczne w wypełnieniu swego obowiązku: utrzymania spokoju i porządku publicznego, chwyciły się środków, które nie odpowiadają zagwarantowanym w konstytucyi prawom, zamiast użyć środków w ustawie przewidzianych?"

Następnie przeprowadzono poufną debatę nad tem, jakie stanowisko ma zająć Koło wobec budżetu i uchwalono dążyć wszystkiemi siłami do tego, aby budżet uchwalono jeszcze w tej sesyi.

Wybór prezesa Koła polskiego odbędzie się w poniedziałek. Nieobecnych w Wiedniu posłów wezwano telegraficznie, aby przybyli na to posiedzenie.

Peszt 3 października. W sferach poselskich mówią, że sejm węgierski zamknięty zostanie w poniedziałek mową tronową. *Budapester Corespondenz* donosi, że reskrypt rozwiązujący sejm odczytany zostanie dziś w obu izbach parlamentu, a uroczyste zamknięcie sesyi odbędzie się w poniedziałek.

Wiedeń 3 października. Na wczorajszem zgromadzeniu bastujących robotników towarzystwa kolei państwowej oświadczyli delegaci bastujących, którzy rokowali z dyrekcyą towarzystwa, że dyrekcya gotową jest w ciągu trzech miesięcy przeprowadzić regulacyę płac akordowych, atoli pod tym warunkiem, że bastujący wrócą zaraz do pracy. Zgromadzeni robotnicy uchwalili jednomyślnie nie przyjąć tego warunku i wytrwać w bastówce dopóty, dopóki nie osiągną jakichś pozytywnych rezultatów.

Służba pociągowa towarzystwa kolei państwowych wystósowała do dyrekcyi prośbę o podwyższenie płac o 30 prct.

Berlin 3 października. Z Zanzibaru donoszą telegraficznie, że Said Kalid, stryj zmarłego sułtana Zanzibaru, który podczas bombardowania pałacu sułtańskiego przez Anglików schronił się do konsulatu niemieckiego i tam przebywał aż do tej pory, przewieziony został na okręcie „Seeadler" do Dar es Salam, pomimo, że reprezentant Anglii protestował przeciw temu wywiezieniu go z Zanzibaru.

Wiedeń 3 października. Najwyższy trybunał kasacyjny potwierdził wyroki śmierci, wydane na woźnego Hołoda we Lwowie, który zamordował swą żonę, na wspólnika Hołoda w tej zbrodni Kryczake, na włościankę Pitko, która zamordowała swego męża i na jej kochanka Onacka z Jaworowa, który wspólnie z nią popełnił to morderstwo.

Praga 3 października. Noc onegdajsza i wczorajszy dzień przeszły całkiem spokojnie w okolicach nawiedzonych bastówką górników. Środki ostrożności, zarządzone przez wojsko, okazały się bardzo dobrymi.

Linz 3 października. Przy wczorajszych wyborach do sejmu górno-austryackiego z kuryi wielkiej własności wybrano jednomyślnie ośmiu konserwatystów i dwóch liberałów.

Paryż 3 października. Prezydenci izby i senatu postanowili wyjechać na powitanie cara do Cherbourga.

Dux 3 października. Aresztowano pięciu agitatorów, podburzających robotników. Dalsze aresztowania mają nastąpić. Ogółem bastuje w tutejszym okręgu w 35 szybach 3585 robotników. Szyby te zatrudniają 8989 robotników.

Brüx 3 października. Noc przeszła spokojnie. Ogółem bastuje tu około 3000 górników w 26 szybach, które zatrudniają ogółem 7469 ludzi. W Komotau bastuje w 4 szybach 200 górników, a 400 nie przyłączyło się do bastówki.

Wiedeń 3 października. Do *Neue Freie Presse* donoszą z Pesztu, że rząd węgierski postanowił wybory do nowego Sejmu przeprowadzić w czasie od 28 października do 6 listopada.

Nowy Sejm otwarty zostanie mową tronową w dniu 23 listopada.

HOTEL ŻORŻA

Lwów — Plac Maryacki.

Przyjechali dnia 2 października. J. br. Błażowska z Ryczowa. A. Horodyski z Polski. St hr. Zamoyski z Wysocka. J. Siegler-Eberswald z Krzeszowic. W. Bronikowski z Łodzi. J. Szwański z Białocerkwi. Dr. E. Stoklasa z Zaleszczyk. L. Łobos z Taurowa. S. Muchowicz z Dawidkowiec. A. Zawadzki z Dąbek.

NADESŁANE.

Rubryka ta nie pochodzi od Redakcyi, nie bierze też ona za nią na siebie żadnej odpowiedzialności.

W. Ks. B.
nadworny lekarz-dentysta
Dr. Zygmunt Reinhold
powrócił
i ordynuje ul. Sykstuska l. 21.

Ważne dla Chodowców bydła opasowego!

Dzisiaj, kiedy chów bydła w naszym kraju stoi na tak wysokim stopniu rozwoju i przybiera coraz szersze rozmiary, nieodzownym jest dla każdego hodowcy wszelki wynalazek praktycznie zastosowany w gospodarstwie dla ochrony i zdrowia swego bydła.

Do tych wynalazków należy niezaprzeczenie przyrząd kauczukowy, który się znajdować powinien w każdej stajni, gdzie stoi bydło opasowe, nierzadko bowiem zdarza się przy karmie bydła kartoflami zadławienie się bydlęcia, a przyrządem który jest pod ręką usuwa się z łatwością niebezpieczeństwo.

Również niezbędnym, a bardzo ważnym środkiem zaradczym przy wzdęciu się bydlęcia jest przyrząd, który w podobnym wypadku wprowadza się przez kanał pokarmowy do żołądka bydlęcia i za pomocą tłoka wypompowuje się tamże nagromadzone gazy. Rezultat jest prawie zawsze zadowalniający.

Oprócz wyżej wspomnianych przyrządów, które zawsze w najlepszym gatunku tylko prowadzę, polecam jeszcze przy tej sposobności i inne artykuły niezbędne w gospodarstwie i przy chowie bydła, a mianowicie: Trokary, Clystyry cynowe i Lejki gumowe dla bydła, Nożyce do strzyżenia owiec i koni, Sól glauberską i kamienną, Fluid Kwizdy dla koni, Proszek Korneuburski, Kwas karbolowy, Krezolinę, Lysol, Proszek jodoformowy. Jutę zwykłą, karbolowaną i jodoformowaną, Szczotki i zgrzebła dla koni i bydła itp. itp. itp.

Wszelkie inne artykuły objęte specyalnym cennikiem utrzymuję zawsze na składzie po cenach najprzystępniejszych.

Alojzy Hübner,
Lwów, Rynek l. 38.

Nowy nakład szczegółowego cennika mego opuścił druk i jest do dyspozycyi szan. P. T. Publiczności.

Wszech nauk lekarskich
Dr. Albin Padalewski
b. lekarz na klinikach profesorów: Kaposiego, Neumanna Fingera i Frischa we Wiedniu, profesorów: Lassara i Caspera w Berlinie i profesorów Guyona i Fourniera w Paryżu.
Specyalista chorób skórnych, wenerycznych, płciowych i narządu moczowego.
Operator w chorobach pęcherzowych, szczególnie kamienia i nowotworów pęcherza.
Ulica Akademicka Nr. 3 we Lwowie
naprzeciw hotelu Georges, ord od 10 12 i od 3—5.
Wyłącznie dla kobiet od 2—3.

Lekarz chorób kobiecych i akuszer
Dr. Leopold SCHELLENBERG
b. operator kliniki położniczo-ginekologicznej *prof Chrobaka we Wiedniu,* b. asystent król. kliniki chirurgicznej *prof. Mikulicza we Wrocławiu,* b. lekarz kliniki chorób wewnętrznych *prof. Nothnagla we Wiedniu* osiadł we Lwowie i ordynuje przy ul. Kopernika l. 22 od 3—5 po poł.
Dla ubogich od 9—10 przed południem bezpłatnie.

Zmiana lokalu.

Biura Towarzystwa ubezpieczeń dla dziewcząt imienia Gizeli i ubezpieczeń dla służby wojskowej imienia arcyks. Józefa znajdują się obecnie ulica Hetmańska l. 4 pierwsze piętro.

Lekarz chorób kobiecych i akuszer
Dr. JÓZEF ZAKRZEWSKI
odbywszy czteroletnie studya specyalne w Innsbruku, Monachium i w Wiedniu w klinikach prof. ***Ehrendorfera, Winckla i Chrobaka osiadł we Lwowie*** i ordynuje przy ul. ***Słowackiego l. 5 I piętro od 3—5.*** Dla ubogich od 9—10 bezpłatnie.

Wszech nauk lekarskich
Dr. KAZIMIERZ PODLEWSKI
specyalista w chorobach skórnych i wenerycznych, b. lekarz kilkoletni i operator na klinikach prof. Fourniera i Besnier w Paryżu, Lessera w Berlinie i Kaposiego w Wiedniu.
Ordynuje od 11—12 i od 3—5
ulica Chorążczyzny liczba 16
dla kobiet i mężczyzn osobne poczekalnie.

Specyalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. STANISŁAW SOCHANIK
b. lekarz na klinice prof. **Kaposiego** i prof. **Langa** w Wiedniu.
Mieszka plac Bernardyński liczba 15
Ord. od 11—12 i od 3—5.

Dr. Fryderyk Landau
powrócił.

Kancelarya
adwokata krajowego
Dr. Włodzimierza Krosińskiego
od dnia 1 października 1896 r. mieści się w domu Wgo dra Bronisława Łozińskiego we Lwowie, **ulica Kopernika l. 26 I piętro.**

M. Marek — Szkoła muzyki, Skład fortepianów — Rynek 9.

MATTONIEGO GIESSHÜBLER
najczystsza woda mineralna
SZCZAWA ALKALICZNA

sprawdzona od setek lat jako źródło lecznicze we wszystkich chorobach organów oddechowych i trawienia, na gościec, katar żołądka i pęcherza. Wyborna dla dzieci, rekonwalescentów i w stanie ciąży. Najlepszy dietetyczny i orzeźwiający napój.

Henr. Mattoni w Gieshübl Sauerbrunn.



Kathreinera KNEIPPOWSKA KAWA SŁODOWA
użyta jako
dodatek do kawy ziarnistej
jest
jedynie zdrowym
napojem.
Dostać można wszędzie.
½ kg. 25 ct.
Baczność! Z powodu lichych naśladownictw trzeba zwracać uwagę na oryginalne paczki z nazwiskiem
Kathreiner

M. JONASZ
dom bankowy i kantor wymiany
we Lwowie, ulica Jagiellońska l. 8.
kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe, losy i monety po najtańszym kursie dziennym.
Ubezpieczenie
losów od straty przez wylosowanie al pari.
PROMESY
do wszystkich ciągnień
Zlecenia z prowincyi wykonuje niezwłocznie bez doliczenia jakiejkolwiek prowizyi.

Na los, zakupiony w tym kantorze, padła główna wygrana w kwocie 50.000 zł. w. a.

Rok założenia 1853.
Dom bankowy i kantor wymiany
pod firmą:
August Schellenberg i Syn
Lwów, ul. Karola Ludwika l. 1. w gmachu dyr. gal. Tow. kredytowego ziemskiego
kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i losy tak krajowe jak i zagraniczne,
oraz
Losy na spłaty miesięczne
pod jak najkorzystniejszemi warunkami.
Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja" prenumerata roczna zł. 1·70, na prowincyi zł. 1·80.

Wiedeń 2 październ. Notowania wieczorne, Kredyty 371·00, węgierskie kredyty 406·00, anglobank 155.00, bankverein 263·75, unionbank 296·50, länderbank 000.00, staatsbahny 000 00, lombardy 000·00, elbethale 280.25, akcye tytoniowe 161.00, rima 000·00, alpiny 86·10, renta majowa 101.40, węg. renta koronna 99·35, losy tureckie 49 90, marki 58 78, ruble 127.75.

DYWANY, FIRANKI

Dobre jutowe chodniki . . za metr po 18, 26, 28 ct.
Chodniki jutowe Mattingowe . . za metr po 32, 42, 48, 56 ct.
Najlepsze chodniki Manilla . . za metr po 47, 55, 68, 78 ct.
Najdelikatniejsze chodniki Manilla . za metr po 70, 96 ct.
Najtrwalsze chodniki Manilla . za metr po 85 ct(i zł. 1.20 ct.
Najnowsze chodniki Styrja . za metr po 60 ct.
Najlepsze, najpiękniejsze chodniki Austrja za metr po 82 i 1.15 ct.
Najnowsze, wełniane harlemskie chodniki . za metr po 1.35 ct
Kidderminsterskie chodniki wełniane . za metr po 1:10 i 1 60 ct.
Gloria brukselskie chodniki . . . za metr 1:30 ct.
Chodniki Tapestry . . za metr po 1.—, 1.30, 1.60, 2.— ct.
Chodniki welwetowe, najlepszy gatunek . za metr. 3 25 ct.
Chodniki kokosowe we wszystkich szerokościach i jakościach
Chińskie skórki kozie . po 4.25. 5.50, 6 60 do 10.— ct.
Podkładki ceratowe . . za sztukę 1.40 ct.
Odpasowane dywany tapestrowane . wielkość 135/195 zł. 5.75 ct.
(w perskich deseniach rococo) . wielkość 135/195 zł. 6.50 ct.
wielkość 175 230 zł. 15 25 ct.
wielkość 200/300 zł. 22 75 ct itd.
Odpasowane dywany welwetowe . wielkość 140/200 zł. 13.50 ct.
(w perskich deseniach rococo) . wielkość 175 230 zł. 20.50 ct.
wielkość 200/300 zł. 32 — ct. itd.
Odpasowane Gloria brukselskie dywany do jadalń w najpiękniejszych
perskich deseniach . . wielkość 135/200 zł. 6. — ct.
(szczególniej efektowne!) . . wielkość 200/295 zł. 12.50 ct.

Odpasowane Gloria welwetowe dywany w najefektowniejszych perskich deseniach. wielkość 200/295 zł. 21·50 ct. (senzacyjnie tanie!)
Podkładki przed łóżka w rozmaitych wielkościach od najtańszych do najlepszych jakości!
Dywany ścienne we wszystkich jakościach!
Delikatne aksminsterskie salonowe i do jadalń dywany, w pięknych deseniach perskich i rococo, za sztukę od zł. 12·25 ct. do zł. 67·— ct. (według wielkości).
Aksminsterskie podkładki . . za sztukę zł 1 45, 2 60. 4·50 ct.
Najpiękniejsze perskie dywany salonowe i do jadalń Argaman (jak smyrneńskie) . . wielkość 200/300 za sztukę zł. 52·— ct.
wielkość 250/350 za sztukę zł. 78·— ct.
wielkość 300/400 za sztukę zł. 105·— ct.
wielkość 350/450 za sztukę zł. 140·— ct.
Odpasowane Manilla dywany (bardzo praktycz.) od zł. 2.50 do zł. 9·— ct. (podług wielkości)
Jutowe dywany gospodarskie (dobry gatunek):
wielkość 150/200 za sztukę zł. 1·85 ct.
wielkość 175/250 za sztukę zł. 2 50 ct.
wielkość 200 300 za sztukę zł. 3 — ct.
Podkładki przed łóżka . wielkość 70/145 za sztukę 40 ct.
Odpasowane dywany Austria od zł. 4 75 ct. do zł. 12·— (według wielkości).
Odpasowane dywany Kidderminsterskie (perskie) od zł. 12 75 ct. do zł. 25·50 (według wielkości).
Maty kokosowe (przed drzwi) we wszystkich wielkościach i cenach.

Jutowe Dywany smyrneńskie do jadalń w szczególnie efektownych, oryentalnych deseniach . wielkość 220/290 za sztukę zł. 16·50 ct.
wielkość 255 345 za sztukę zł. 22 75 ct.
(sensacyonalnie cenne!)
Wielkie pokrowce dywanowe od 7 zł i wyżej.
Lambrekiny w wielkim wyborze.
Kapy na łóżka i stoły z delikatnego pluszu, szenettu i burettu w najgustowniejszych, pięknych wykonaniach!
Firanki materyalne od okna (2 części) zł. 1·30, 2·10 2·45, 3·—, 4·20, 5·—, 5·40, 6·—, 8·40, 9·—, 9 40, 10·50, 11 25, 12 75 14 75, 16·80, 17·80, 20·—, 22 50 itd. itd. (Piękne arabeski rococo, paski i oryentalne desenie i chenette, chenille, gobeliny i smyrneńskie **tkaniny** wyrabiane. Firanki są w wielu barwach do otrzymania).
Najnowsze firanki koronkowe (1 okno z 2 części) po zł. 1 25, 1·95, 2·30, 2 75, 2 95, 3·25, 3·75, 4 10, 4·30, 4·70, 5·10, 5 40, 5 80, 6·60, 6 90, 7·—, 7·80, 9·—, 11·40, 13·20, 14 50 itd. itd.
Story koronkowe (1 część) od zł. 2 70 i wyżej.
Przepyszne desenie w firankach koronkowych!

Ogromny wybór!

Ilustrowane, przepysznie pięknie wyposażone katalogi dywanów, firanek i t. d. **Dla prowincyi na żądanie** ochotnie gratis i franco.

WIEN D. LESSNER WIEN

VI. Mariahilferstrasse Nr. 81—83.

Sutereny, parter, mezanin, I. piętro.



Nowości
na sezon bieżący z porcelany i szkła z fabryk francuzkich, saskich, angielskich i czeskich, kompletne serwisy stołowe i herbaciane z porcelany i fajansu angielskiego
otrzymał i poleca
Tadeusz Okornicki
Lwów, ulica Halicka 4
po cenach bardzo niskich a w wielkim wyborze.



Oryginalne Musgrave'go irlandzkie piece
z wymurowaniem szamotowym
są najlepsze piece przy stałem paleniu i do opalania i największych pieców odpowiednie.
Zalety: Stałe palenie przez całą zimę. Nader silny ogień przy nader oszczędnem opalaniu. Lekkie i bardzo dobre uregulowanie.
Premiowane na 25 wystawach Cenniki gratis i franko
Do nabycia w wszystkich lepszych handlach żelaza Gdzie nie ma zastępstwa dostarcza wprost
Chr. Garms, fabryka żelaznych pieców Bodenbach Czechy.

Dla obecnych jesiennych posiewów
Marchew pastewną olbrzymią i inne gatunki stołowe. **Pietruszkę, Buraki pastewne** tudzież wszelkie nasiona do teraźniejszych i wczesnych zasiewów poleca
Główny skład Nasion
Teofila Łuckiego
w Mełnie, poczta Strzeliska.

KRAWATY
Angielskie, francuskie i wiedeńskie w najnowszych fasonach i wzorach od 7? ct. do 3 zł
Kapelusze Habiga i angielskie po 5 zł.
Kapelusze prawdziwe „Loden" od 2 zł.
Czapki angielskie od 1.20,
Kalosze prawdziwe rosyjskie polecają w wielkim wyborze
Górski i Szydłowski
Lwów plac Marjacki 8 (róg Hetmańskiej).

Przy końcu ul. Pańskiej lub na początku ul. Zielonej albo niedaleko rogu jednej z ulic przyległych poszukiwane jak najspieszniej pomieszkanie składające się z 3 lub 4 pokoi z przynależytościami. Zgłoszenia w biurze dzienników Wgo Plohna pod godłem „Pomieszkanie 57".

Maszynista egzaminowany, z praktyką techniczną, życzy sobie objąć posadę zaraz. Zgłoszenia przyjmuje biuro Narodowe, Lwów Rynek 28. 1—3

Brajerowska 12 od 1 października na 1 piętrze, 4 pokoje z balkonem, przedpokój, kuchnia wszystko z dwoma wychodami. Bliższa wiadomość w Administracyi „Śmigusa" ul. Łyczakowska l. 27.

Dom z dużym ogrodem (700 sążni) trzy fronta, w Żółkwi, ulica Boczna 144 śródmieście za 2500 złr. do sprzedania. Wiadomość tamże. 1—1

Sprzedaję zaraz moją hustawkę 8 czółen, codziennie w ruchu, do widzenia na ul. Słonecznej l. 8 we Lwowie 1—1

Zarząd dóbr krasiczyńskich ma na sprzedaż
70 młodych matek kotnych
pół krwi Cotswoldów.

Obora zarodowa rasy szkockiej (Ayshire) w Trzciańcu powiat Dobromil ma na sprzedaż **krowy jałówki i buhajki** po sprowadzonym w r. 1894 z Szkocyi oryginalnym buhaju. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd gospodarski Trzcianiec o. p. Wojtkowa.

Antoni Gudiens
Skład płócien i szifonów
we Lwowie, Hotel d'Europe, plac Marjacki, poleca najtaniej
chustki zimowe Himalaja, Barchany kolorowe i białe
w największym wyborze, oraz bieliznę stołową, pościel, bieliznę męzką i dziecinną
Bieliznę Dra Jaegera
ciepłe pończochy i skarpetki po cenach najtańszych.

C. k. Urząd pocztowy w Zagórzu dworzec, poszukuje ekspedytorkę. Adresować proszę Zagórz, dworzec. 1—2

Beamtenstochter, jung. häusslich erzogen, sucht Stelle als Bonne oder Haushälterin am Land oder Stadt. H. G. Poste restante Przemyśl. 1—1

Cukry deserowe znakomite
odznaczone na wystawach krajowych i zagranicznych **złotemi medalami** które już od dawna przez wybrednych smakoszy jako najlepsze uznane zostały pół kilgr. **1.20** poleca codzień świeże
Henryk Treter
właściciel parowej fabryki czekolady **ul. Kopernika l. 3,** obok apteki.

Wielki wybór zegarów, zegarków, łańcuszków, ceny fabryczne, poleca Józef Komorowski, zegarmistrz, Akademicka 5 Lwów. Naprawy wykonuje z całą sumiennością szybko, z pewną gwarancyą. 2—3

Dyalogi w języku francuskim i niemieckim żywem słowem urządzamy. Bliższe księgarnia plac Katedralny 3-3

Na sezon zimowy wielki wybór modnych kapeluszy damskich według najnowszych modeli po najprzystępniejszych cenach poleca P. T. Publiczności Lewicka, Chorążczyzna 11. 2—2

Teatr hr. Skarbka.

W niedzielę dnia 4-ego października
o godz. 3 po południu

SYN

komedya w 4 aktach K. Zalewskiego.

o godz. 8 wieczorem
po raz 7-my

Pumpmajor

operetka w 3 aktach Juliusza Horsta i Leona Steina, muzyka K. Neumanna.

W poniedziałek dnia 4 października
po raz 2-gi

MIŁOSTKI

(Liebelei)
komedya w 3 aktach A. Schnützlera.

Odróżniajcie prawdę od blagi!

Dwa medale zasługi otrzymał **S. W. Niemojowski** za wyrób znakomitych tutek nieklejonych! Takiem odznaczeniem żadna fabryka tutek poszczycić się nie może. Żądać proszę **Tutek Niemojowskiego.**

Wszędzie do nabycia.

Poleca się również tutki klejone z prawdziwego papieru **Egipskiego.**

Prośba.

W pokorze podpisana wdowa po dyetaryuszu i matka 6 dzieci, ośmiela się udać z prośbą do litościwych serc Szanownej Publiczności i nieprzebranej dobroci serc matek i prosi o litość nad tą biedną i nieszczęśliwą familią nad temi sierotami, które prawie giną z głodu i nędzy.

Ezbieta Skórska
trakt węgierski ul. Kaciubska
w Przemyślu.

Ważne dla Pań!

Tylko za 10 zł wyuczyć się można kroju francuskiego pod gwarancyą w szkole kroju Eugenii Weckerówny, Lwów ul. Chorążczyzny l. 5, II piętro drzwi 19.

Osobny kurs dla więcej uczennic równocześnie w nauce udział biorących w zniżonych warunkach. Po umiarkowanych cenach sprzedaje się formy na staniki, żakiety, pelerynki, szlafroki itp. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie a na żądanie do sfastrygowania i wypróbowania pod gwarancyą najściślejszej dokładności. Zamówienia na prowincyę uskutecznia się odwrotną pocztą.

Buhajki

Obora zarodowa pół krwi Bern-Simenthal w Pałahiczach, poczta Tłumacz, stacya kolei Tłumacz-Pałahicze ma na sprzedaż ośm buhajków po pełnej krwi importowanym. Bohunie w wieku od 8—18 miesięcy a 45 ct. kg. żywej wagi.

Fortepian krzyżowy, najlepsze pianina Prokscha poleca najtaniej Karol Marecki, starszy. Batorego 16, wchód z ul. Szymona 2. 2—3

3 pokoje z dwoma nyżami i kuchnią w willi w obszernym ogrodzie do najęcia zaraz ul. Mochnackiego 19.

Kilkanaście krów nierasowych kupi zaraz zarząd gospodarski w Da'niczu o. p. Kamionka Strumiłowa 3—3

Bardzo ważne. Specjalny zakład czyszczenia, odnawiania i przerabiania ubiorów męskich, plac Bernadyński 10. Lwów naprzeciw ulicy Piekarskiej. Telefon 415. Zlecenia z prowincyi uskuteczniam rychło, rzetelnie. Zygmunt Struszkiewicz. 3—10

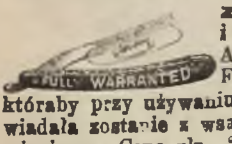
Sprzeda się do przeniesienia

budynek

o 7 pokojach i stosownymi ubikacyami w stylu szwajcarskiem z górskiej suchej jodły, solidnie budowany u J. Haużwica w Korczynie o. p. Kruszelnica.

Bardzo tanie pomieszkanie na zimę w Marjówce pod Lwowem. Informuje właściciel E. Brajer, Brajerowska 8.

Brzytwy Arbenza z klingą dającą się wymienić **są na całym świecie znane** z dobroci, mają na sobie jako znak prawdziwości i **gwarancyi zupełnej** nazwisko i adres fabrykanta: A. Arbenz Jougue. France. Każdy sztuka, któraby przy używaniu nie zupełnie odpowiadała zostanie z wszelką gotowością wymienioną. Cena złr. 2.80. Za dodatkowe klingi 85 kr od sztuki. Do nabycia we wszystkich lepszych handlach tej branży. Prospekta i świadectwa dobrowolnie przysłane gratis i franko



BRZYTWY ARBENZA

otrzymał do wyłącznej sprzedaży dla Galicyi

S. PIELECKI i Ska

magazyn broni, rowerów, przyborów myśliwskich i uniformowych Lwów.

Były właściciel dóbr

majętny, kawaler, poszukuje odpowiedniej posady przy gospodarstwie, gdyż pragnie czems się zająć. Stawia do dyspozycyi wieloletnią praktykę, rutynę, poważne stanowisko i ewentualnie kilkanaście tysiecy kaucyi, przyjmie jednak posadę tylko poważną i odpowiedną. **Listy pod (M-1900) przyjmie biuro dzienników i ogłoszeń Piohna.**

Avis für Heiratslustige! Das Informations-Bureau „Argus" Budapest Kerteszutcza. Special-Institut in Heirats- u. familienangelegenheiten empfiehlt sich zufolge seiner vornehmen Verbindungen zur durchführung vornehmer u. reicher Ehen. Ausführliche Mittheilungen gegen 25 kr. in Briefmarken. 3-5

Drzewka owocowe sprzedaje Julian br. Brunicki, Podzamcze p. Stryj.

Niechaj **żadna Pani** nie zaniedba nasze kompletne zestawione

KOLEKCYJE PRÓBEK

które zawierają **BOGATY WYBÓR** czarnych i kolorowych

MATERYI WEŁNIANYCH

aksamitów, jedwabi i angielskich welwetów gładkie, deseniowane, — do prania

Barchany i Flanele

sukna do konfekcyi dla męskich i damskich zarzutek

towary płócienne i bawełniane

materye na łóżka i stoły — chustki i t. d.

FRANCO zamówić

WŁASNE WYROBY

takie nasze bogato ilustrowane żurnale modne, które my GRATIS I FRANKO naszym P. T. odbiorcom wysyłamy zawierają one:

Oryginalne wzory najnowszych fasonów kapeluszy damskich, konfekcye, toalety, bluzy, towary futrzane i włóczkowe, męskie i chłopięce, ubrania, bielizna męska damska i dziecięca, firanki, portiery, dywany i chodniki. Kapy na stół i łóżka, stebnowane kapy i pluszowe kołdry do podróży.

GRAND MAGAZIN AU PRIX FIXE

BRACIA HÜRSCH i Ska tylko WIEDEN I. Graben N. 15.

N. B. rychłe i rzetelne wykonanie wszelkich zleceń ręczy nasza wszechstronnie jako uczciwa znana firma.

!Tylko w hotelu Wiktoria!

Mödlingska fabryka obówia

Alfred Fränkel



Jedyne miejsce sprzedaży dla Lwowa i okolicy

w hotelu Wiktorja

Największy wybór obuwia męskiego, damskiego, dziecięcego wszelkiego rodzaju najnowszej mody po cenach fabrycznych, najtaniej ustanowionych a na podeswie każdej pary wyciśniętych. Rzetelna usługa.

Ostrzeżenie!

Zasada, tanio sprzedawać, dobre rzeczy by wiele sprzedać.

Najlepsze i najkorzystniejsze miejsce zakupna prawdziwych petersburskich kaloszy gumowych.

Naprawy bardzo tanio i bardzo szybko wykonuje się.

!Tylko w hotelu Wiktoria!

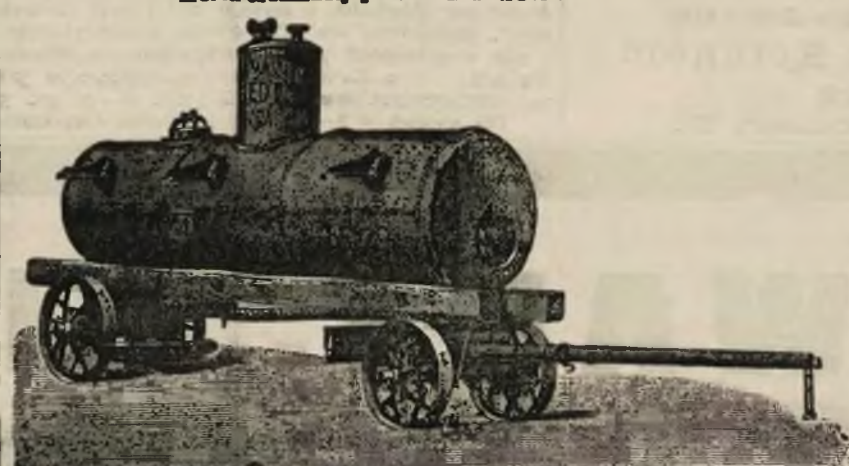
Fabryka maszyn i odlewarnia żelaza

E. Bredt i Ska.

w Ottynii

poczta, telegraf i stacya kolei w miejscu.

zatrudniająca 200 robotników



wyrabia:

Maszyny parowe.
Kotły parowe wszystkich systemów,
Rezerwoary spirytusowe,
Wszelkie aparata i urządzenia gorzelniane,
Urządzenie tartaków,
Koła pasowe,
Kompletne urządzenia transmisyjne,
Odlewy wszelkiego rodzaju podług własnych i nadesłanych modeli.

Reparacye jak najtaniej.

Najlepsze Pożywienie dla dzieci! F. Giacomellego pierwsza wiedeńska mączka dla dzieci. Do nabycia u Z. Ruckera spad aptek. i w drogueryach K. Sklepińskiego, Leona Menkesa, Uoboza i Freudmana i Wolfa Czoppa.

Cena małej puszki 45 ct., wielkiej 30 ct.

Główny skład: Alte k. k. Feldapotheke Wien I Stefansplatz 8. Dziennie 2 razy rozsyłka.

Zwracamy uwagę na Pierwszą krajową fabrykę chemiczno-kosmetyczną

JANA IHNATOWICZA

magistra farmacyi i chemika sądowego

we Lwowie, ulica Sykstuska liczba 25.

Sklepy własne we Lwowie, ul. Kopernika l. 3. ul Halicka l 11.

FILIE:

w Czerniowcach, Rynek l. 2 — w Krakowie, Sukiennice l. 20 — w Przemyślu ul. Franciszkańska l. 24.

10 medali zasługi i 2 dyplomy uznania, na wystawie wszechświat, w Antwerpii dyplom honorowy **za znakomite wyroby kosmetyczne, mydła toaletowe, perfumy etc.**

Juror na Wystawie lwowskiej 1894 r.

Pudr książęcy przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną, naturalną białość, i jest nieocenionym środkiem do hygienicznego upiększenia twarzy. Pudełko małe pudru białego 60 ct. całe 1 złr., z łabędzikiem zł. 1·50. Różowy dla blondynek i kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełka po 70 ct., większe po zł. 1.20, z łabędzikiem złr. 1.60.

Woda fiołkowa usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca. Cena zł. 1.

Mydło kosmetyczne usuwa piegi i żółto-brunatne plamy. Cena ct. 60.

Białe i piękne ręce! Najbardziej czerwone i opierzchnięte ręce wybielają i wydelikatniają po kilkakrotnem natarciu krem, rośl. Słoik 80 ct.

Kadzidło sosnowe prócz miłego leśnego zapachu, oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w jak najwyższym stopniu. Flakon ct. 60, rozpylacze od ct. 24 do złr. 3.

Antillenttilia usuwa w krótkim czasie piegi, opalenie słoneczne, plamy wątrobiane, nadaje cerze świetną białość, świeżość i delikatność. Cena zł. 2.

Pilopton włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca pięk. nat. kol. Cena fl. zł. 1.50

Walentin najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania porostu włosów pobudza. Cały fl. 3 zł., pół fl. 1 złr. 60 ct.

Magnolina usuwa czerwoność nosa i policzków Flakon 1 złr. 50 ct.

Orientalina (pudr płynny) nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża płeć i konserwuje. Cena 1 zł, gąbeczka 10 ct.

Esencya miętowa do płukania ust oprócz przyjemnego, orzeźwiającego smaku i zapachu, bardzo korzystnie wpływa na dziąsła i zęby. Flakon 50 ct.

Proszek roślinno-alkaliczny do czyszczenia zębów usuwa kamień i kwasy, które sprowadzają ból i próchnienie zębów. Pudełko 30 i 60 ct.

Woda lwowska posiada przyjemny, delikatny i długotrwały zapach. — Cena flakonu mniejszego 80 ct., większego 1 zł. 50 ct.

Negre ina. Wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny i ciemny. Cena 1 zło.

Środki do wywabiania plam: Odalina wywabia plamy z kurzu, potu, tłuszczu, piwa mleka, pleśni itp. 35 ct. **Benzolina** wywabia plamy tłuste, pokostowe i maziowe, 20 i 30 ct.—**Etilina** wywabia plamy z farb od podłogi, fl. 24 ct.—**Jawelina** wywabia plamy owocowe i z wina czerwonego, fl. 20 ct.—**Oksalina** wywabia plamy powstałe z rdzy, krwi i atramentu: **Brazylina** materye czarne, wypłowiałe i poplamione prane w Brazylinie, odzyskują pierwotny kolor i połysk, pakiecik 8 ct.—**Quilaja** do prania wełnianych i jedwabnych materyj pakiecik 6 ct.

Mydła żółciowe do wywabiania plam zastarzałych sztuka 25 ct

Perfumy pierwszorzędnej jakości, flakonik od 25 ct. do 2 złr.

Mydła toaletowe i lecznicze w różnych cenach.

Wody kolońskie podwójnie destylowane, flakonik od 15 ct. do 5 zł.

Poradnik higieniczno-kosmetyczny dla stałych odbiorców **gratis**.

Powyższa fabryka za swoje znakomite i niczem niezrównane wyroby, uzyskała ogólne uznanie tak w kraju jak i za granicą polecamy tę czytelnikom jak najgoręcej.

Pożyczki Od 500 złr. w górę, tanio do zwrotu w małych lub większych ratach, mogą otrzymać osoby wyższych stanów, damy dystyngowane zasługujące na kredyt, wyż. PP. oficerowie, urzędnicy, pensyoniści, pensyonarki. Zapytanie listowne pod „Palermo" post rest. Lwów, Anonimy zostaną bez odpowiedzi.

Buhaj piętnastomiesięczny, czystej rasy Simenthaler jest do sprzedania. Mokrotyn dwór, poczta i stacya kolejowa Macoszyn. 1—3

Julian Switajło

przedtem **F. Głodziński**

poleca swą pracownię krawiecką przy placu Maryackim l. 3 dom Wgo br. Brunickiego (wchód od ul. Krętej), w której wszelkie zamówienia wykonuje z **materyi doborowych** i jak najstaranniej.

Uniformy dla ck. panów Oficerów urzędników państwowych, jednorocznych ochotników, jakoteż studentów, również wszelkie roboty cywilne uskutecznia jak najstaranniej po bardzo przystępnych cenach. Wawrzyniec Romaniszyn, krawiec, Lwów Sykstuska 19.

Handel nowości i drobiazgowy od 17 lat istniejący przy ul. Halickiej we Lwowie jest z powodu wyjazdu korzystnie do nabycia. Wiadomość w handlu Edwarda Schillinga we Lwowie. 2—2

Cukier potaniał!
w handlu
KAROLA BAŁŁABANA

1 kgr. w głowie 36 ct.
1 „ na części 37 ct.
1 „ kostki i mączka 38 ct.

O dalszych zniżkach cukru uwiadomi P. T. Publiczność.

Z najlepszemi rekomendacyami
OFICYALISTÓW, NAUCZYCIELKI BONY, PANNY SŁUŻĄCE i t. p.
poleca
Kraj. Instytut Pracy
Lwów Pasaż Hausmana.

MAGAZYN
„A la ville de Paris"
Gabryel Stark

we Lwowie, plac Marjacki II

zawiadamia Szanownych P. T. Odbiorców iż otrzymał już wszelkie nowości sezonowe zakupione osobiście w tegorocznej podróży zagranicznej.

Bezczelności
i
much

ale można zwyciężyć.

To stare przysłowie już tylko po części est prawdziwe. Bezczelność jest wprawdzie zawsze jeszcze nieprzezwyciężoną, ale muchy muszą kapitulować od czasu jak w handlu znajduje się

Patent. muchomor

Zabija muchy masami.
Działa strasznie, pewnie i szybko.
Nie jadowity.
Lepszy i tańszy jak inne środki.
Worek 15 centów.
Do nabycia gdzie plakaty.

Ogród
w Łapszynie p. Brzeżany
poleca na zimę:

Hyacenty białe, różowe, niebieskie, 10 sztuk 1 zł., najpiękniejsze szt. 12 ct.
Narcyzy białe po 2 zł. 100 szt.
Narcyzy żółte prześliczne, nowe, pełne i puste po 8 ct. sztuka.
Hyacenty najpiękniejsze z nazwiskami, 1 sztuka 20 ct.
Tulipany najpiękniejsze po 6 cnt. szt., wszystko w cebulkach ślicznych, zdrowych. 1-3

Najtańsze źródło
dla instalacyi telefonów, dzwonków elektrycznych i gromochronów
Edward Gottlieb
Lwów ul. Sykstuska l 23.

Chlewnia zarodowa w Bortnikach, stacya kolei czerniowieckiej, poczta w miejscu, ma na sprzedaż

prosięta

8-tygodniowe pełnej krwi Yorkshire po 5 złr. za miesiąc wieku.
Zarząd dóbr.

Pościel własnego wyrobu Kołdry szyte po zł. 3.50, 4, 5.50, 6.50 do zł. 14. Materacy włosienne po zł. 12.50, 14, 16, 18 w każdej cenie do zł. 30 poleca Józef Schuster Lwów, Kopernika 7.

Celem położenia tamy nadużyciom niektórych restauratorów, mam zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że

PIWO OKOCIMSKIE

sprzedają na szklanki tylko następujące firmy:

Adolf Grünfeld Janowska 7.
Naftuła Toepfer, ul. Trybunalska. l. 12.
Józef Ehrlich, kawiarnia teatralna
Józef Flieg ul. Jagiellońska l. 22.
Jan Ważny Czarneckiego.
Nowożeniuk J. Kopernika 4.
Jerzy Hirsch Solarna 6.
Wład Kozłowskiego, ul. Grodecka l. 79.
Piwiarnia okocimska p. Henryka Volsego ulica Sykstuska róg Słowackiego.
Szymon Post ul. Krakowska.
Karol Przybylski ul. Teatralna naprzeciw Kościoła Jezuickiego.
Ant. Rudziński Restauracya kolejowa.
S. Stoff ul. Sobieskiego.
H. Salzberg ul. Kołłątaja, róg Kazimierzowskiej
S. B. Tänzer Chorążczyzna.
Michał Landes, Skarbkowska.
Abraham Rothberg, Kazimierzowska.
Dawid Kessler, Pańska.
Jakób Löwenheck ul. Trybunalska.
Wilhelm Heilman, ul. Kazimierzowska,
Jan Ludwig, ulica Krakowska l. 7,
Antoni Uhiara, ul. Batorego l. 12,
Maks Auerhan „Pod sroczką" Kopernika 10.
Józef Jankowski ul. Halicka.
Pawilon okocimski plac wystawy.

Główne zastępstwo i skład piwa beczkowego u pp. Ozyasza Wixla i Syna ul. Bogusławskiego l. 13. Telefon Nr. 6. skład piwa flaszkowego u pana S Wissera ul. Sykstuska l. 14. Telefon Nr. 149.

Na przyszłość ogłaszać będę każdej niedzieli w pismach lwowskich nazwiska restauratorów, którzy *piwo okocimskie* sprzedają a nadto zastrzegam sobie wystąpić w drodze sądowej przeciwko sprzedaży obcego piwa pod marką okocimskiego.

Jan Götz browar w Okocimie.

Żywiecka fabryka sukna

„Bogucki, Kossuth, Kamocki"

wyrabia wszelkie tkaniny w zakres sukiennictwa wchodzące, jako to: **sukna gładkie** dla Duchowieństwa świeckiego i zakonnego, dla Szkół, Sokołów, Straży ogniowych, Skarbowości, Wojska itp., **korty, szewioty, palmerstony** itp. na ubrania cywilne, tkaniny **z wełny czesankowej** (kamgarny,) **wielbłądziej** itd., uznane przez znawców jako wyrobione

z dobrej wełny, starannie wykończone, i stosunkowo tanie.

Na sezon bieżący fabryka przygotowała odpowiedni dobór towaru w modnych barwach i wzorach, który nabywany być może z pierwszej ręki:

po cenach fabrycznych

w Składach głównych:

1) **We LWOWIE** w składzie fabrycznym na **Galicyę wschodnią i Bukowinę**, w magazynie Sukna i towarów wełnianych modnych Firmy **B. MIKULIŃSKI et L. KROKOWSKI** pl. Maryacki l. 1 hotel Żorża.

2) **W KRAKOWIE** w składzie fabrycznym na Galicyę Zach. (kierownik p. S. Łysakowski) w Bazarze krajowym na rogu ul. Wiślnej i Św. Anny.

3) **W STANISŁAWOWIE** w składzie fabrycznym na Obwód Stanisławowski (kierownik p M. Sierakowski, przy ul. Kazimierzowskiej, dom Wgo Danklewicza.

Składy te są w stosunku z najlepszymi krawcami miejscowymi, którzy zobowiązali się wykonywać roboty według cen możliwie umiarkowanych.





Maszyny do narzędzi

na obrabianie żelaza jakoteż wielkie maszyny pomocnicze do warsztatów naprawy maszyn, fabryk maszyn, tokarń żelaza i metalu dla mechaników precyzyjnych, optyków, elektrotechników, ślusarzy budowlanych i maszynowych, bronzowników i kowali





dalej dla stolarzy stelmachów, tokarzy w drzewie, fabryk skrzyń i tartaków







nadto dla introligatorów fabryk pudełek drukarń i litografii



rzeźników, masarzy: fabryk kiełbasy



tapicerów i siedlarzy ma w największym wyborze na składzie i oferuje **po cenach fabrycznych** skład zagranicznych maszyn precyzyjnych **dla wszystkich gałęzi przemysłu** od najprostszej konstrukcyi dla obrotu ręką lub nogą, do najdokładniejszej automatycznej funkcyi.

Roederer i Altschul w Pradze
Langegasse Nr. 11 (nowy) **w podwórzu**



Motory oszczędzające parę, oryginalne Fridricha jakoteż motory gazowe i naftowe, stojące lub leżące, najdokładniejsze w wykonaniu.

Gwarancya co do konstrukcyi i nienaganna praca. **Nader dogodne warunki spłaty.** Zamienione używane maszyny najtaniej.

Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Masłowski — Papier z fabryki Fijałkowskich w Białej. — Drukarnia nar. St. Maniecki i Spółka (Hotel Zorza). Zarządca W. Hodak.